

ZYCIĘ

PODKARPACKIE



NR 52 (2225)
29 GRUDNIA 2010

Cena 2,50 zł
(w tym 7% VAT)

www.zycie.pl

Indeks 335479 PL



2011

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
...

DZISIAJ KALENDARZ 2011



*Nowy Rok bieży! Oby życie przyniosło
Nam w 2011 roku same dobre informacje*

Zapraszamy do nowo otwartego sklepu z tkaninami. Największy wybór w mieście. Szeroka gama kolorów
Zapraszamy
Pon.-Pt. 9-17 Sob.9-13

Tylko Tanie Tkaniny

Jarosław, pl. Mickiewicza 11

Jak się bawiła dawna Galicja
Suknie z Paryża, danserzy i kasty

s. 10

PRZEMYSŁ: Franciszkanie
wskrzeszają stare tradycje
Betlejem na Franciszkańskiej

s. 6

PRZEMYSŁ: Szlifierz noży, nożyczek, sitek, łyżew i naprawiacz maszyn do szycia w jednym, czyli ostatni taki zakład w mieście

„Królestwo” pana Józefa

s. 8

FABRYKA OKIEN OKNOTERM
PRZEMYSŁ
ul. Batoiego 3, tel. (16) 676 05 64
ul. 3 Maja 52, tel. (16) 679 09 95
JAROSŁAW
Rynek ul. Wąska 1, tel. (16) 621 03 63
DUBIECKO
ul. Przemyska 8a, tel. (16) 651 13 53
PROMOCJA NA OKNA 7-KOMOROWE

Horoskop na 2011 rok

s. 14

KRONIKA POLICYJNA

Pobił Ukraińca

21 grudnia w Przemyślu do szpitala z urazem głowy i połamaną ręką trafił obywatel Ukrainy. Ustalono, że obrażenia były wynikiem pobicia. Następnego dnia policjanci zatrzymali sprawcę, którym okazał się 36-letni przemyslanin. Za ten czyn grozi mu nawet do 8 lat więzienia.

Alkohol przyczyną tragedii

23 grudnia, około g. 23, na drodze między Krowicą Lasową a Krowicą Hofodowską doszło do tragicznego wypadku. Opel kierowany przez dziewiętnastolatka wjechał do rowu, a następnie odbił się i przeokołkował. W aucie oprócz kierowcy jechało sześć młodych ludzi. Na miejscu zginął 19-letni pasażer, a pozostali z poważnymi obrażeniami trafili do szpitala. Kierowca opla miał w organizmie ponad 1,2 promila alkoholu.

Wypadek w Leszczawie

25 grudnia w Leszczawie volkswagen, którym kierował 21-letni mieszkaniec Birczy, potrącił idącego prawym poboczem 24-letniego pieszego. Mężczyzna ze złamaną nogą trafił do szpitala. Kierowca volkswagena był trzeźwy.

Niefrasobliwość

26 grudnia pewien młody przemyslanin wyrzucił przez okno butelkę, która trafiła w auto zaparkowane na podwórzu i rozbiła przednią szybę. Ponieważ straty sięgają ponad 600 złotych, mężczyzna odpowie karnie za zniszczenie mienia.

Pijana za kierownicą

26 grudnia w Radymnie 54-letnia jarosławianka kierująca passatem podczas manewru cofania uszkodziła inny samochód, po czym pośpiesznie odjechała, ale kilkanaście metrów dalej zahaczyła o znak drogowy i zatrzymała się na przydrożnym słupku. Po przyjeździe policji okazało się, że kobieta miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

PRZEMYSŁ Słowackiego do remontu

Dwukilometrowy odcinek ulicy Słowackiego – od krzyżówki z Łukasieńskiego do krzyżówki z Fabryczną – ma zostać niebawem przebudowany.

Całkowity koszt remontu wynosi ponad 4 miliony, z czego 3 to unijne dofinansowanie. Przetarg wygrała firma Strabag. Prace, które ruszą już w styczniu, obejmują odwodnienie, przebudowę i budowę chodników, modernizację zjazdów i nawierzchni jezdni, budowę dwóch nowych zatok autobusowych, modernizację pętli przy skrzyżowaniu z Bakończyką oraz parkingu przy Cmentarzu Głównym.

oh

UJEZNA, WIETLIN, JAROSŁAW: Gdy go znaleźli, serce jeszcze biło, zmarł w drodze do szpitala

Paweł błagał o pomoc

– Pomóżcie mi, nie czuję już nóg, jestem między Ujezną a Jagiełłą, widzę jakieś krzaki i wodę, zamazam – głos Pawła słabł w rozmowie z dyspozytorką pogotowia ratunkowego w Jarosławiu. Było po trzeciej nad ranem. Przeworska straż pożarna szukała chłopca we wskazanym miejscu. Niestety, bez skutku. Paweł zmarł w Wietlinie.

Paweł, 21-letni mieszkaniec Ujeznej w drugi dzień świąt, 26 grudnia, pojechał na dyskotekę w Bobrowce z Dominiką i Krzyszkiem. Na miejscu byli ok. g. 21. – Koło północy poszliśmy z Krzyszkiem na chwilę do baru. Paweł został. Dostaliśmy od niego esemesa z pytaniem, gdzie jesteśmy. Napisałam mu, że w korytarzu. Odpisał, że też jest w korytarzu. Nie mogliśmy się znaleźć. Chcieliśmy jechać do domu, a Pawła nigdzie nie było. Poprosiłam Mateusza, który przyjechał innym samochodem, żeby go zabrał. Potem pisałam do niego, ale nie odpowiadał. Rano dowiedziałam się, że nie wrócił do domu. Dlaczego oni nie szukali go koło tej dyskoteki? – szlocha Dominika.

Paweł zadzwonił na pogotowie po trzeciej. Błagał o pomoc. Nie potrafił zlokalizować, gdzie jest. Dyspozytorka pogotowia zadzwoniła do straży pożarnej w Przeworsku. Strażacy natychmiast przystąpili do poszukiwań. Bez rezultatu. W tym czasie próbowano namierzyć telefon komórkowy Pawła. GPS wskazywał teren Jarosławia. Jarosławska policja i straż pożarna rozpoczęły poszukiwania przy ul. 3 Maja i w okolicach torów kolejowych. Dopiero po przesłuchaniu kolegów Pawła okazało się, że ostatni raz widzieli się w dyskotekę. Rozpoczęto poszukiwania na tym terenie. – Do akcji włączył się śmigłowiec z kamerą termowizyjną z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu, a także grupa STORAT – Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami z Rzeszowa – mówi oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu asp. Marta Gałuszka. Pawła odnaleziono kilka minut po g. 18. Leżał daleko na polach.

– Jego serce jeszcze biło, miał takie oszronione włosy. Wydawało mi się, że ruszył nogą – mówi ojciec Pawła, który uczestniczył w poszukiwaniach. – Rano wyjechałem do



Ekipa ratunkowa pogotowia przywiozła Pawła do szpitala. Niestety, on już nie żył. Zmarł w karetce.

pracy o 4.20. Dopiero mój dyspozytor ściągnął mnie. Wtedy powiedział mi, że poszukiwania trwają – mówi. Sam swoim samochodem przyjechał z Wietlina do szpitala z nadzieją, że Pawła uratują. Widok wezwanego księdza rozwiał jednak nadzieję. Po chwili stwierdzono zgon. – Mam żal do wszystkich,

do kolegów, że zostawili go samego, kurtkę przywieźli w swoim samochodzie, do sieci komórkowej Plus, bo wskazywała, że przebywa w Jarosławiu, a on umierał w Wietlinie – rozpłakał ojciec. Paweł był drugim z czwórki jego dzieci.

Ekz

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie z powodu śmierci **Władysława STEFANIKA** długoletniego zawodnika i działacza klubu, składają Zarząd i kibice LKS Żurawianka Żurawica.

79235

Szanownej Pani, Koleżance **Danucie Hyz** wyrazy współczucia i żalu w związku ze śmiercią **OJCA** składają: Państwowy Graniczny Inspektor Sanitarny w Przemyślu oraz pracownicy Granicznej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Przemyślu.

79181

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci **MEŻA** składają Pani **Alicji Pilch** Wójt Gminy Krasiczyn, Przewodniczący Rady Gminy oraz pracownicy Urzędu Gminy Krasiczyn

79195

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że pożegnaliśmy Naszą Drogą Koleżankę **Katarzynę HRYNISZYN** Pracownika Delegatury Inspekcji Handlowej w Przemyślu. **Kasiu nie ma Ciebie wśród nas, lecz w pamięci naszej pozostanie Twoja serdeczność i pogoda ducha** Koleżanki i Koledzy z Delegatury Inspekcji Handlowej w Przemyślu

79193

Wyrazy głębokiego współczucia Naszej Koleżance **Irenie Wywrot** z powodu śmierci **OJCA** składają koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Krasiczyn

79194

Panu **Piotrowi Hrynyszynowi** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **ŻONY** składa Dyrektor Miejskiego Ośrodka Zapobiegania Uzależnieniom w Przemyślu wraz z pracownikami

79185

Dyrektorowi **Piotrowi Hrynyszynowi** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **ŻONY** składają Pracownicy Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

79191



Wójt i Rada Gminy w Żurawicy składają serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim Zmarłego **śp. Władysława STEFANIKA** Honorowego Obywatela Gminy Żurawica, Żołnierza II Korpusu gen. Wł. Andersa, uczestnika walk o Monte Cassino

79234

Jak postępować, by w sylwestrową noc nie trafić do szpitala

Wybuchowa tradycja

Od kilkunastu dni na straganach, w specjalistycznych sklepach czy hurtowniach można zaopatrzyć się w fajerwerki, race, petardy i inne wynalazki pirotechniczne, które odpalone o godzinie zero, oznajmią światu nadejście nowego roku. Tylko w samym Przemysłu nagromadzone są tysiące pirotechniki, że gdyby zebrać cały ten towar na przykład na zamku i odpalić, to w miejscu wzgórza pewnie powstałby potężny lej.

Ktoś powie przesada, ale każdego roku w sylwestrową noc do szpitali trafiają pacjenci z pourywanymi palcami, poranionymi dłońmi lub poparzonymi twarzami. Jak zatem postępować, by nie zostać poszkodowanym, a jednocześnie by tradycji stało się zadość?

Po pierwsze – wybuchowymi zabawkami mogą się bawić tylko dorośli. Dlatego nie wolno sprzedawać nieletnim żadnych artykułów pirotechnicznych.

Następnie, kupując takowe, należy zwrócić uwagę na instrukcję (która powinna być w języku polskim) określającą zasady bezpiecznego użytkowania, numer katalogowy produktu, nazwę producenta lub nazwę importera, znak dopuszczenia produktu do sprzedaży oraz oznaczenie WPW zawierające nazwę wyrobu, numer normy i symbol klasy. Na opakowaniu powinna być także podana data ważności produktu. Należy też zwrócić uwagę na klasę produktu, gdyż do amatorskiego pokazu przeznaczone są jedynie produkty klasy I i II. Pamiętajmy – rac i fajerwerków nigdy nie należy odpalać z ręki, w tłumie lub w pobliżu konstrukcji drewnianych i pojazdów. Zasadą również jest, że nie podchodzimy do niewybuchów i nie próbujemy ponownie ich odpalać. Najbardziej niebezpieczne są petardy, których lonty bywają czasem za krótkie lub za długie. Wybuch



Takie są skutki nieostrożnego obchodzenia się z petardą.

nawet średniej wielkości petardy może urwać dłoń. Używając ich, nie narażajmy małych dzieci i zwierząt na stres wywołany donośnym hukami. Jeżeli zasto-

sujemy się do powyższych rad, będziemy mogli bez stresu cieszyć się z bezpiecznej zabawy, czego wszystkim życzymy.

J.



PWSW zaprasza do udziału w wyborach Zostań miss maturzystek 2011!

Eliminacje konkursowe odbędą się 24 stycznia 2011 r. w auli uczelni.

Finałowa dziesiątka ma zostać wyłoniona na podstawie konkursu kreatywności. Na popołudnie zaplanowano galę finałową (g. 16). Maturzystki, które chcą

wziąć udział w wyborach, zgłoszenia i zdjęcia powinny przesłać do 21 stycznia na adres aktualnosc@pwsw.pl. Miss maturzystek, miss publiczności i miss foto otrzymają cenne nagrody o łącznej wartości 2 tys. 500 zł.

(oh)

PRZEMYSŁ: Sylwester i Nowy Rok na sportowo Do której na narty i łyżwy?

Wszyscy chcący aktywnie przywitać Nowy Rok, w sylwestra mogą suszować na przemyskim stoku od g. 9 do 13, a w pierwszym dniu 2011 r. – od 13 do 21.

POSiR zapewnia, że warunki narciarskie są bardzo dobre. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi

od 30 do 50 cm. Lodowisko przy Sanocekiej czynne będzie tylko w sylwestra, 31 grudnia (do godziny 14).

Jeśli ktoś ma ochotę na dłuższe suszowanie – może się wybrać do Arłamowa. Tam w sylwestra wyciągi czynne będą do g. 18, a w Nowy Rok już od 10 rano.

(oh)

Wszystkim składamy serdeczne podziękowania Moc życzeń!

Ze świątecznymi i noworocznymi życzeniami przybyli do naszej redakcji wyjątkowo uroczy goście: Ola i Mieszko z Miejskiego Przedszkola nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi wraz z opiekunką Livią Czapską. Dzieci złożyły je nam w nietuzinkowy sposób, recytując przygotowany specjalnie na tę okazję wierszyk.

Życzenia, za które wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy, otrzymaliśmy również od osób prywatnych i tych piastujących funkcje publiczne oraz od wielu instytucji zarówno kulturalnych, jak i komercyjnych. Pełną listę osób, które przy okazji świąt skreśliły do nas kilka ciepłych słów, zamieszczamy na naszej stronie internetowej.

dk

Przemysł
ul. 3 Maja 19

Od Stycznia zapraszamy:

Poniedziałek - Piątek 10.00 - 19.00

Sobota 10.00 - 15.00

Niedziela - nieczynne

KALENDARIUM

3. W styczniu z funkcji prezesa zarządu Banku PeKaO S.A. zrezygnował były premier Jan Krzysztof Bielecki. Na jego miejsce wybrano Alicję Kornasiewicz. Nowa pani prezes pochodzi z:

- Sieniawy,
- Radymna,
- Kańczugi.

LUTY

4. Bohaterską postawą wykazał się przemyski strażak Daniel Dryniak, awansowany potem do stopnia młodszego brygadiera. Narażając własne życie, uratował:

- człowieka w płonącym wieżowcu,
- wędkarza dryfującego po Sanie na krze,
- myśliwego zranionego przez dzika.

5. Rozstrzygnięty został plebiscyt *Życia Podkarpackiego* na najlepszego sportowca roku 2009. Kto nim został?

- kolarz górski Kazimierz Kuropatwa,
- pingpongista Kamil Dziukiewicz,
- lekkoatletka Weronika Wyka.



Lukasz MENDYCHOWSKI

6. Mogliśmy uczestniczyć w rekonstrukcji wydarzeń sprzed 70 lat, kiedy w głąb Związku Radzieckiego zostało wywiezionych 70 tysięcy niewinnych Polaków. Rekonstrukcja deportacji Polaków, zorganizowana przez Centrum Kulturalne i Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej X D.O.K., odbyła się w:

- Jarosławiu,
- Przeworsku,
- Przemysłu.

MARZEC

7. W Przeworsku rozgorzał spór o funkcjonowanie w mieście pewnego zakładu produkcyjnego. Część mieszkańców narzekała na uciążliwości związane z:

- wytwórniami mas bitumicznych,
- ubojnią bydła i trzody chlewnej,
- przetwórniami ryb.



Ewa KLAN-ZARZECKA

8. W pewnej gminie w powiecie jarosławskim wybuchła afera podsłuchowa, po tym jak znaleziono w urzędzie dyktafon z nagraniami dokonanymi przez sekretarza gminy. Taka niebywała historia wydarzyła się w gminie:

- Wiązownica,
- Chłopice,
- Pawłosiów.



OPINIA



Hubert LEWKOWICZ

Czy warto mieć postanowienie noworoczne?

PANI BARBARA Z PRZEMYŚLA:

– Jak najbardziej. Ja mam liczne postanowienia, które rodzą się w atmosferze świąteczno-noworocznej. Warto w nich wytrwać i być w zgodzie ze sobą, chociaż nie jest to łatwe. dk

SONDA

Tegoroczny sylwestra spędzisz:

8,1%
na balu

17,3%
na prywatce u znajomych

12,2%
na imprezie plenerowej

62,4%
przed telewizorem

Rok 2010 był dla Ciebie:

1. doskonały
2. w miarę udany
3. nieszczerzólny
4. kiepski

KALENDARIUM

9. Ze znakomitym spektaklem muzycznym wystąpiła w Zamku Kazimierzowskim znana polska aktorka. W recitalu *Gotujący się pies* mogliśmy podziwiać:
a) Olgę Bończyk,
b) Edytę Jungowską,
c) Małgorzatę Foremniak.

KWIECIEŃ



Lukasz MENDYCHOWSKI

ŻYCIE PODKARPACIE 29 GRUDNIA 2010

10. W kwietniu z bólem przeżywalimy katastrofę lotniczą w Smoleńsku, w której zginął prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką i 94 inne osoby. Wśród ofiar katastrofy były osoby związane z naszym regionem. Generał brygady Kazimierz Gilarski, który zginął pod Smoleńskiem, pochodził z:
a) Rudowic,
b) Widaczowa,
c) Siedleczyki.

PRZEMYŚL: – Europa, która wstydzi się swoich korzeni, skazuje się na zagubienie – mówił abp Józef Michalik w homilii podczas tegorocznej pasterki

Na pasterce o Polsce

Podczas homilii wygłoszonej w trakcie pasterki w bazylice archidiecezjalnej metropolita przemyski nawiązał do głośniejszych spraw z życia społecznego Polski.

Arceybiskup Józef Michalik wspomniał m.in. o eliminowaniu krzyża z życia społecznego. – Jesteśmy świadkami tego, jak dzisiejszy świat stara się wyeliminować krzyż. Czytam, we wczorajszej *Rzeczpospolitej*, że Unia Europejska wydała kalendarz dla uczniów, w którym widnieją święta wszystkich religii, muzułmańskie, hinduskie, jest Halloween. Nie ma Bożego Narodzenia, nie ma Wielkanocy. Wykreślone. Niewygodne. Europa, która się wstydzi swoich korzeni, łatwo się skazuje na zagubienie. Jeśli odriwnimy się od fundamentu, łatwo popłyniemy z wodą, z chmurą, z powiewem wiatru – mówił abp Józef Michalik. Metropolita mówił o ważnej roli kultury w życiu człowieka. – Kultura to cały człowiek, to sumienie, to perspektywa nieskończoności, to transcendencja. Pokonywanie siebie, pokonywanie egoizmu, spowiedź i zmaganie się ze sobą samym to jest szczyt kultury człowieka. Myślę, że trzeba byśmy to sobie powiedzieli i nie dali sobie wyrwać, nie dali sobie ukraść naszej europejskiej kultury, naszej polskiej, chrześcijańskiej, wyrosłej z Ewangelii. Naszej tradycji narodowej, która każe wszystkie wydarzenia odnosić do Boga i z miłością, z przebaczeniem, z życzliwością traktować drugiego człowieka – apelował metropolita przemyski.

O krzyżu

Arceybiskup w homilii zaznaczył, że przychodzą czasy, w których za Kościół musi odpowiadać każdy chrześcijanin, a nie tylko papież, biskupi, kapłani czy zakonnice. – Patrzę na wydarzenia ze Strasburga i słynny proces w sprawie domagania się zdjęcia krzyża w



Hubert LEWKOWICZ

– Złe jest, jeśli autorytetem moralnym w debatach mistrzów telewizyjnych jest ekszakonnik, który w pewnym momencie podeptał złożoną przysięgę – napominał arceybiskup **MICHALIK**.

szkole włoskiej. Powstała wielka awantura w Europie. Wiele państw europejskich, nawet Rosja, złożyło protest, twierdząc, że eliminowanie tego judeochrześcijańskiego etapu z historii Europy jest barbarzyństwem, cofaniem się, jest kłamstwem historycznym i że chrześcijanie mają prawo do krzyża. Polska nie postawiła się wśród tych dziesięciu broniących prawa do obecności krzyża na ścianach szkół i urzędów. Myślę, że to jest bardzo wymowny mo-

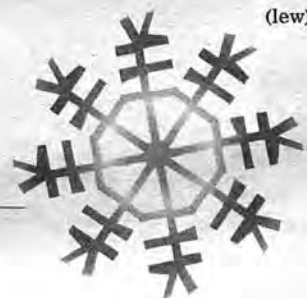
ment – podkreślił przewodniczącą Konferencji Episkopatu Polski.

Eks-zakonnik

– Jesteśmy świadkami, jak dzisiaj zakonnik występuje z krytyką Kościoła. Nie swego zakonu, ale Kościoła, biskupów, z krytyką obecności w Kościele polskim Radia Maryja, Telewizji Trwam. Potem się wyeliminuje *Rzeczpospolitą*, inne pisma, żeby została tylko jedna linia patrzenia. Myślę, że każdy chrześcijanin w Polsce musi powiedzieć, że złe jest, jeśli autorytetem moralnym w debatach mistrzów telewizyjnych jest ekszakonnik, który w pewnym momencie podeptał złożoną przysięgę. To jest człowiek tragiczny, biedny i trzeba mu współczuć. Trzeba powiedzieć, że się zagubił w życiu, ale czy on może być autorytetem moralnym, wyznacznikiem dla sumień? – pytał abp Józef Michalik.

W sprawie in vitro

W kazaniu arceybiskup wspomniał także o tym, że droga „pod górę” jest próbą charakteru i wierności Bogu. – Chrześcijanin ma żyć, oddychać z Kościołem, ma ten Kościół kochać, bo w nim się urodził do życia nadprzyrodzonego, do wiary. Trzeba przyjmować te nieraz trudne polecenia. Ile to razy dzisiaj słyszymy: „Ja jestem chrześcijaninem, jestem katolikiem, ale nie akceptuję nauki Kościoła w sprawie in vitro, w sprawie regulacji poczęć i współżycia przedmałżeńskiego. Mam swoje zdanie”. Mam swoje zdanie”. Mam siostry, Ty nie możesz mieć innego zdania niż Chrystus! – napominał metropolita przemyski.



(lew)

PRZEMYŚL: Wigilia dla samotnych

Bądźmy życzliwi

– By nie zabrakło nikomu dobrogo serca, życzliwej dłoni, żeby te święta mogły być przeżyte z życzliwości. Byśmy mogli odkryć, że ludzie są dobrzy i że trzeba im pomagać – takie życzenia kierował metropolita przemyski abp Józef Michalik do zebranych w przemyskiej hali sportowej podczas spotkania wigilijnego dla samotnych, zorganizowanego przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

Uroczystość, która odbyła się 23 grudnia, rozpoczęła się mszą św. odprawioną w kościele oo. Reformatów. Potem wszyscy udali się do hali POSiR. Do

hali dotarło Betlejemskie Światko Pokoju przyniesione przez harcerzy. Spotkanie otworzył dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. Artur Janiec. – Każdy w te święta powinien stać się lepszy, a będzie lepszy, jeśli drugiemu człowiekowi coś dobrego zrobi, opanuje złe słowo, nerwy czy nienawiść. Każdy powinien za przykładem Pana Jezusa, Matki Bożej, Świętego Józefa okazywać drugiemu człowiekowi życzliwość. Życzę więc wszystkim, by święta i nowy rok pozwoliły spotkać ludzi coraz lepszych, coraz życzliwszych i coraz radośniejszych. Modlimy się o to, by Pan Bóg wspierał nasze na-

dzieje – mówił abp Józef Michalik do kilkuset osób w hali. Swoje życzenia kierowali także zastępca prezydenta Przemysła Grzegorz Hayder i dyrektor wydziału polityki społecznej UW w Rzeszowie Dariusz Tracz. Obecni na tym niezwykłym spotkaniu byli także m.in.: starosta przemyski Jan Pączek, dyrektor MOPS w Przemyślu Mirosław Przewoźnik i dyrektor przemyskiego sanepidu Adam Sidor. Był opłatek, życzenia, potrawy wigilijne i koledy w wykonaniu zespołu „Radość Życia” z Wysockiej Łańcuckiej. Każdy z uczestników otrzymał paczkę świąteczną, a najmłodsi słodczyce.

(lew)

OD ŚRODY DO ŚRODY



Pamiętajcie, co obiecaliście!

Oby nadchodzący rok niczym nas nie zaskakiwał. Może być nudny, spokojny, bez wichur, powodzi, kryzysów ekonomicznych, a przede wszystkim tragicznych wydarzeń. Mijający rok wyczerpał wszelkie dopuszczalne limity ekstremalnych doznań. Chcemy cieszyć się życiem, słońcem, wiosną, latem, jesienią i zimą. Zamierzamy nie przejmować się ponad miarę Osamą Bin Ladenem, Aleksandrem Łukaszenką i dziurą ozonową. Prosimy polityków o ciężką pracę za nasze pieniądze, abyśmy mogli spokojnie spać, śniąc o wysokich emeryturach, rentach. Obyście byli przewidywalni. Bardziej niż frank szwajcarski. W nadchodzącym roku zadbajcie o pracowników budżetówki. Przedsiębiorcom nie przeszkadzajcie. Sami zadbajcie o siebie, o ile nie będziecie gnębić ich absurdalnymi przepisami. Prosimy was, nasi kochani politycy, o więcej wyobraźni. Nie wszystko jest grą – jak chciał poeta – grą przy otwartych i zamkniętych drzwiach. Tam, gdzie zaczyna się życie, kończy się zabawa. Nie ulegajcie pokusie łatwizny. Jest tyle prawdziwych problemów do rozwiązania w naszych małych ojczyznach. Szkoda każdego dnia na głupoty. Co mam na myśli? Na przykład sytuację szpitali w regionie. O pracy dla młodych ludzi nie wspomnę. Pamiętajcie, co naobiecowaliście w kampanii wyborczej.

Czytelnikom *Życia Podkarpaciego* życzę, aby cotygodniowe spotkania z naszym tygodnikiem były zawsze ciekawe. Aby Państwo konsekwentnie pomagało Państwu zrozumieć pogmatwaną, lokalną rzeczywistość. Tak jak w latach ubiegłych, liczymy na Waszą życzliwość, Drodzy Czytelnicy, zrozumienie (przy wpadkach) i wspólne redagowanie tygodnika. Zdecydowana większość podejmowanych przez nas tematów jest efektem Waszych interwencji. W nadchodzącym roku niezmiennie liczymy na Waszą wrażliwość i stały z nami kontakt. Tak, rok po roku, budujemy społeczeństwo obywatelskie.

Życzymy sobie pasji, tego najszlachetniejszego paliwa w każdym zawodzie. Pamiętajmy jednak, aby z życzeniami nie było tak, jak w jednym z szmoncesów.

Spotyka się Szmul z Ickiem.
– Icek, ty możesz mnie pożyć 100 złotych? – pyta Szmul.
– Życzę ci 100 złotych – odpowiedział Icek.

W nadchodzącym roku 2011 bądźmy hojni! Miejszy z czego być hojnymi. Cieszmy się w czas radości, a ewentualne smutki niech szybko mijają. I oczywiście: obyśmy zdrowi byli!

Artur WILGUCKI
Redaktor naczelny ŻP

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Nowa wiata zaklejona reklamami

– Na ulicy Mickiewicza, tuż przy poczcie, stoi od jakiegoś czasu nowa wiata przystankowa. To ogromnie cieszy pasażerów, ale zastanawiam się, dlaczego nikt nie pomyślał o tym, że reklamy, którymi zaklejona jest szklana ścianka, przesłaniają widok. Autobusy podjeżdżają z lewej strony, a właśnie po tej znajdują się materiały reklamowe. Ludzie schowani pod dachem nie widzą, jaki autobus akurat podjeżdża i zmuszeni są wybiegać w ostatniej chwili. Gdyby reklamy umieścić z prawej strony, nie byłoby takiego problemu – narzeka mieszkaniec miasta.

Po co wycięto ten orzech?

– Jestem mieszkańcem bloku przy Rogozińskiego. Na rogu ulic Bo-relowskiego i Rogozińskiego rośnie piękny, rozłożysty, zdrowy orzech. Niestety, został wycięty. Dzwoniłem do spółdzielni, ale tam usłyszałem, że mają pozwolenie z ochrony środowiska. Pytam się jednak, kto i po co wydaje takie pozwolenia? Zamiast sadzić drzewa, to my je wycinamy! Te krzaczki, które są nasadzone, nie osłonią nas przed spaliniem. Mam balkon od strony ulicy i bardzo żałuję, że wycięto ten orzech – mówi zaniepokojony czytelnik.

Zniechęcające przepisy

– Niedawno zdecydowałem się oddać krew, pojechałem więc do szpitala na Monte Cassino, ale na miejscu usłyszałem, że do dziesiątego tego miesiąca krew nie będzie przyjmowana. Dziwne to dla mnie i zniechęcające. Tyle mówiono ostatnio o brakach w bankach krwi, nakłaniano ludzi do tego gestu, tymczasem, jak już się zdecydowałem, spotkałem się z odmową. Trochę to dla mnie niezrozumiałe – podsumowuje przemyslanin.

Sygnali przyjmowali: Urszula GIELO, Hubert LEWKOWICZ

Sygnali przyjmujemy pod numerami telefonów:
Przemyśl: (16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław, Lubaczów: (16) 624 17 50

JAROSŁAW: Poseł Mieczysław Kasprzak otrzymał propozycję objęcia stanowiska wiceministra gospodarki Premierowi się nie odmawia

Mieczysław Kasprzak, poseł PSL nie zaprzecza, że otrzymał propozycję objęcia stanowiska wiceministra w ministerstwie gospodarki, którym kieruje szef PSL Waldemar Pawlak.

Poseł M. Kasprzak niechętnie jeszcze mówi o propozycji, jaką złożył mu Waldemar Pawlak, prezes PSL, wicepremier i minister gospodarki. – Premierowi się nie odmawia – krótko kwituje pytanie o propozycję objęcia stanowiska wiceministra w ministerstwie gospodarki. Jednak już raz odmówił objęcia stanowiska ministra pracy. Teraz chciałby zająć się sprawami, które są mu bliskie. – A najlepiej takimi, dzięki którym mógłbym pomóc naszej lokalnej gospodarce. Jakiego zadania otrzymam, to zależy od premiera – wyjaśnia.

Przypomnijmy, że Mieczysław Kasprzak zasiada w Sejmie RP już czwarty raz. Mandat posła otrzymał w drugiej, czwartej, piątej i



Posel **MIECZYSLAW KASPRZAK** z PSL otrzymał propozycję objęcia stanowiska wiceministra gospodarki.

szóstej kadencji. Gdy w trzeciej kadencji nie uzyskał mandatu posła, rok później, w 1998 r., objął funkcję starosty jarosławskiego. Z fotela starosty zrezygnował po udanych tym razem wyborach parlamentarnych.

Ekz



KALENDARIUM



Hubert LEWKOWICZ

11. Tragiczne wydarzenia na długo zaprzętnęły naszą uwagę. Zaczęliśmy wspominać tych, którzy odeszli w Smoleńsku. Jedną z takich postaci był prezes IPN prof. dr hab. Janusz Kurtyka, który był także wykładowcą:

- a) w PWSW w Przemyślu,
- b) w PWSZ w Jarosławiu,
- c) na Uniwersytecie Rzeszowskim.

12. Tydzień żałoby narodowej sprzyjał wspomnieniom wizyt prezydenta Lecha Kaczyńskiego w regionie. Podczas jednej z wizyt, przy okazji odsłonięcia pomnika Jana Pawła II w Przemyślu w 2007 roku, prezydent odwiedził podprzemyskie gospodarstwo państwa Marczakiewiczów w:

- a) Grochowcach,
- b) Pikulicach,
- c) Nehrybce.

MAJ

13. Maj to tradycyjnie czas Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych w Przemyślu, który w tym roku odbył się po raz 22. Tegoroczną edycję festiwalu wygrała kapela z:

- a) Przemyśla,
- b) Gostynina,
- c) Grajewa.



Hubert LEWKOWICZ

14. W szkole w Bolestraszycach gościła aktorka grająca w popularnym serialu *Majka* emitowanym w TVN. Pochodząca z Przemyśla Gracja Niedźwiedz kreuje w tym serialu rolę:

- a) Kasi,
- b) Majki,
- c) Dagmary.

15. Woda w maju data się mocno we znaki mieszkańcom Polski. Choć nasz region nie ucierpiał aż tak bardzo jak inne zakątki (choćby Tarnobrzeg, Ropczyce czy Jasło na Podkarpaciu), to i tak rzeki pokazały swój pazur. Mała Olszanka, o czym informowaliśmy, zabrata z rwącym nurtem:

- a) spory fragment mostu,
- b) remizę strażacką,
- c) zwirownię.

MUNINA (gm. Jarosław): Część mieszkańców ul. Południowej boi się wałęsającego się psa

Szarik szuka domu

Jacek Kruk jest zbulwersowany procedurami, z jakimi przyszło mu się zmierzyć w ostatnich tygodniach. Problemem dla niego i gminnych urzędników stał się bezpieczni owczarek niemiecki. Jednak Szarik znalazł w ostatnich dniach także sympatyków.

Duży owczarek niemiecki błąka się w okolicach ul. Południowej w Muninie. To ulica nad Sanem granicząca z terenem budowy obwodnicy. – Pies trzeci tydzień wałęsa się obok mojego domu. Leży na wycieraczkę przed drzwiami, wyjada jedzenie z miski mojego psa. Zadzwoeniłem do Straży Miejskiej w Jarosławiu, ale powiedzieli mi, że to nie ich teren, żeby zadzwonić do Urzędu Gminy w Jarosławiu. Zadzwoeniłem, ale tam urzędnicy, mimo obietnic, nie zrobili nic. Dopiero po kilku moich telefonach dali mi numer do osoby, która zajmuje się łapaniem bezdomnych psów. Przyjechał ten pan, ale psa nie złapał. Musiałem wykonać kolejne telefony do urzędu. Poinformowałem o tym także policję. Przyjechali, zobaczyli, ale nic nie mogli zrobić. Po dwóch tygodniach interweniowania w urzędzie pracownik zamówił specjalny sprzęt do łapania psów – relacjonuje swoją przygodę z psem Jacek Kruk. Podkreśla, że nie ma nic przeciwko psom, ale jego żona, pogryziona w dzieciństwie przez psa, boi się sama wychodzić do pracy. – Zwłaszcza że wilczur jest agresywny, warczy, gdy próbujemy odgonić go od naszych drzwi. Muszę odwozić żonę, a gdy wraca do domu, prosi sąsiada, by ją odprowadzał. Nie byłoby takiego problemu, gdyby nasza posesja miała ogrodzenie jak dawniej. Ale mu-



JÓZEF WYWROT przy ul. Południowej buduje dom. Chce przyciągnąć Szarika. – Na pewno mu będzie u mnie lepiej niż w schronisku – mówi.

sialiśmy je częściowo rozebrać ze względu na budowę obwodnicy – mówi J. Kruk.

Zrobię mu budę i kojec

Telefony wykonane do Urzędu Gminy w Jarosławiu rzeczywiście problemu nie rozwiązują.

W wydziale ochrony środowiska i inicjatyw dowiadujemy się, że sprzęt do złapania psa został zamówiony. – Obiecali nam, że wysła jak najszybciej, ale wiadomo, teraz mamy okres przedświąteczny, więc może przyjsć z opóźnieniem. Ale jak tylko go dostaniemy, pracownicy pojadą na miejsce i złapią psa – mówi Danuta Połec.

W czwartek, dzień przed Wigilią, sprzęt został do urzędu dostarczony. – Dokładnie jest to poskromiak, aluminiowa, półtorametrowa tyczka z pętlą na końcu, siatka i klatka, w której można przewozić zwierzę do 150 kilogramów. Obiecuję, że dziś albo jutro pojedziemy na miejsce i psa złapiemy – mówi Janusz Mokrzycki, urzędnik odpowiedzialny w wydziale ochrony środowiska za zwierzęta. Tłumaczy również, że w Muninie był już kilka razy, jednak nie udało się psa zatrzymać. Nie poradził sobie z nim również przeszkolony do tego strażak z OSP w Wólce Pełkińskiej.

Jednak gdy przyjeżdżamy na ul. Południową, okazuje się, że owczarek znalazł przyjaciół. Są nimi Józef Wywrot i robotnicy na jego budowie. – Piesek jest grzeczny, dokarmiamy go codziennie, nikomu krzywdy nie robi. Nazwalimy go Szarik. Nie tylko ja go dokarmiam, ale dzieci z sąsiedztwa też. Jeżeli wójt opłaci mi szczerpienia, zostawię psa u siebie. Zrobię mu budę i kojec, żeby miał gdzie biegać – zapowiada. Ta wiadomość ucieszyła J. Mokrzyckiego. – Pojadę tam jutro, jeżeli ta propozycja będzie aktualna, opłacimy szczerpienia. To o wiele niższy koszt od utrzymania psa w klinice dla zwierząt, a potem w schronisku – mówi.



Komendant Straży Miejskiej w Jarosławiu **ANDRZEJ JĘDREJKO**:

– Bardzo często otrzymujemy zgłoszenia o wałęsających się psach z ościennych gmin, nawet bardzo odległych. Niestety, straż miejska, jak sama nazwa mówi, działa tylko na terenie miasta. I na naszym terenie sprawa bezpiecznych psów jest utrzymana wzorowo. My, oczywiście, moglibyśmy wykonać na czyjąś prośbę taką czynność. Ale złapanie psa to nie wszystko. Z tym psem trzeba coś potem zrobić. Albo dowieźć go do kliniki dla zwierząt do Przemyśla, albo do schroniska dla zwierząt w Orzechowcach, a to już kosztuje. A rada miasta dokładnie planuje, ile w danym roku przeznaczy na ten cel pieniędzy. Dlatego, zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości w gminach, każda z gmin uchwała sobie regulamin, który jasno mówi, kto powinien zająć się na jej terenie bezpiecznymi psami lub innymi zwierzętami.

Ekz

KALENDARIUM



Lukasz MENDYCHOWSKI

CZERWIEC

16. Po raz kolejny nasza redakcja wraz z Fundacją ŻP Podaruj Dzieciom Radość, służbami mundurowymi, MKS Polonia Przemysł zorganizowała piknik charytatywny, z którego dochód posłużył do zorganizowania wakacji dla dzieci z ubogich rodzin. Dzięki sponsorowi – firmie „Fibris” mogliśmy na naszej scenie gościć jeden z największych zespołów rockowych lat 80. i 90. ubiegłego stulecia. Zespołem tym była grupa:

- a) Lombard,
- b) Kóbranocka,
- c) Róże Europy.

17. Odbyło się V Święto Fajki w Przemysłu pod hasłem „Fajecko, hej!”. Z tej okazji w Przemysłu gościł m.in. Janusz Majcher, burmistrz:

- a) Zakopanego,
- b) Nowego Targu,
- c) Szczawnicy.

18. Z okazji czerwcowych Dni Jarostawia przygotowano rekordowo długą potrawę. Długość 103,9 m osiągnął gigantyczny:

- a) makowiec,
- b) szaszлык,
- c) placek ziemniaczany.

LIPIEC

19. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zorganizowała jednodniową akcję zbiórki pieniędzy na zakup sprzętu potrzebnego do walki z powodzią i zwalczania ich skutków. Dla odróżnienia od zimowej akcji, serduszka WOŚP rozdawane w ramach akcji „Stop powodziom” miały kolor:

- a) niebieski,
- b) zielony,
- c) fioletowy.



Hubert LEWKOWICZ

20. W Kuńkowcach pod Przemysłem powstała ciekawa budowla służąca rozrywce i obchodom 600-lecia tej wsi. Młodzież przy wsparciu dorosłych postanowiła wybudować tam:

- a) western city,
- b) wioskę fantasy,
- c) wioskę indiańską.

21. W ramach tegorocznych Dni Radymna odbył się koncert jednego z najpopularniejszych wokalistów w Polsce. W strugach deszczu radymnianie słuchali:

- a) Łukasza Zagrobelnego,
- b) Andrzeja Piasecznego,
- c) Marcina Rozyńka.

PRZEMYŚL: Franciszkanie wskrzeszają stare tradycje

Betlejem na Franciszkańskiej



Jacek SZWIC (3)

Przez trzy dni na Franciszkańskiej było jak w Betlejem.

Mizerna, licha stajenka cicha. Żadnych ozdób, świecidełek, skromnie i ubogo, zupełnie jak w Betlejem. Święta rodzina, dzieciątko Jezus, a w zagrodach kozy, barany i osiołek. Taka była żywa szopka zorganizowana przez oo. Franciszkanów przed kościołem na ulicy Franciszkańskiej.

W wigilijny wieczór i kolejne dwa świąteczne dni przed szopką było pełno. Przemyslanie całymi rodzinami przychodzili posłuchać kolęd, a dzieciaki pierwszy raz w życiu mogły pogłaskać osiołka, baranka albo kozę. – To już druga szopka zorganizowana z inicjatywy ojca Ryszarda – mówi jeden z przedstawicieli młodzieży franciszkańskiej działającej przy kościele. – W tym roku w organizację szopki zaangażowało się około trzydziestu osób. Podobnie jak w ubiegłym roku, największą atrakcją są zwierzęta. Osiołek należy do ojców Franciszkanów, a kozy

i barany wypożyczyli gospodarze spod Kalwarii i okolic Przemysłu. Przez kilka godzin, z małymi przerwami na ogrzanie się, śpiewamy kolędy i cieszymy się, widząc wzruszenie na twarzach ludzi – dodaje.

Żywa szopka to nic nowego

Pomysłodawcą żywej szopki był założyciel zakonu, święty Franciszek z Asyżu, który w 1223 roku we włoskiej miejscowości Greccio, celebrując Boże Narodzenie, przygotował takie widowisko, aby żywym obrazem przemówić do ludzi. Potem jego biograf Tomasz z Celano tak je opisał: „Oto nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświetliła niegdyś wszystkie dnie i lata. Wreszcie przybył święty Boży i znalazłszy wszystko przygotowane, ujrzał i ucieszył się. Mianowicie nagotowano żłóbek, przyniesio-



W szopce kolędowała młodzież franciszkańska.



Co za przeżycie. Oko w oko z ostem.

no siano, przyprawiono wołu i osła. Uczczono prostotę, wysławiono ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem”.

Minęło 787 lat i ojcowie Franciszkanie wskrzeszając tradycję, sprawili, że przez trzy dni na Franciszkańskiej było jak w Betlejem.

J.S.

SYLWESTER 2010

Jaki makijaż na sylwestrową noc?



Lukasz MENDYCHOWSKI (2)

– Bardzo modna jest w tym sezonie kreska: może być kocia, może być gruba – według uznania i upodobań. Do tego cienie, najlepiej błyszczące, mieniące się brokatem. Naprawdę nie należy się obawiać świecidełek, przynajmniej tego wieczoru. W makijażu modny jest teraz maksymalizm, więc nic nie stoi na przeszkodzie, by i usta były wściekle czerwone, bakłażanowe, czekoladowe.

Rozmowa z kosmetyczką i wizażystką **DOROTĄ BUŚ**.

Od czego zależy dobry wieczorowy makijaż?

– Bardzo ważną rzeczą jest demakijaż – mleczkiem, żelem lub pianką oraz dobre stonizowanie twarzy, czyli przywrócenie jej naturalnego pH. Kolejny krok to krem – nawilżający albo przeciwzmarszczkowy, w zależności od potrzeb. Wszystko po to, by makijaż dobrze się trzymał.

A co, jeśli tego nie zrobimy?

– To częsty błąd, skutkujący zbyt napiętą twarzą – w przypadku skóry suchej. Będzie ona też zbyt matowa, a zmarszczki zamiast się ukryć – zostaną uwidoczzone. Przy cerze tłustej brak dobrego przygotowania twarzy sprawi, że będzie się ona zbyt błyszczyć.

OK, więc czynności przygotowawcze zostały wykonane. Co dalej?

– Dobór odpowiedniego podkładu. Ważne, żeby był troszeczkę jaśniejszy od skóry – będzie wyglądał ładnie, jasno, świeżo. Kolejny krok to puder: sypki lub w kamieniu. Teraz dopiero można zacząć zabawę kolorami. Zaczynamy od oka. Bardzo modna jest w tym sezonie kreska: może być kocia, może być gruba – według uznania i upodobań. Do tego cienie, najlepiej błyszczące, mieniące się brokatem. Naprawdę nie należy się obawiać świecidełek, przynaj-

PAŹDZIERNIK

28. Decyzję o kandydowaniu podjął i ogłosił także kandydat Wolnego Miasta Przemysł Artur Gerula. Jaki pseudonim nosi ta rozpoznawalna w Przemysłu postać?

- a) Obelix,
- b) Idefix,
- c) Asterix.

29. Nasza redakcja rozpoczęła cykl debat kandydatów na burmistrzów Przeworska, Lubaczowa, Jarostawia i prezydenta Przemysła. Jako pierwsi debatowali kandydaci z Przeworska. Kto ostatecznie, w wyniku dwóch tur wyborów, został burmistrzem tego 16-Stysięcznego miasta nad Mleczką?

- a) Marek Frączek,
- b) Janusz Magoń,
- c) Maria Dubrawska-Lichtarska.

30. W Jarostawskiej PWSZ (od grudnia Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna) uruchomiono nowy kierunek studiów. Tym kierunkiem jest:

- a) kosmetologia,
- b) projektowanie gier komputerowych,
- c) mechatronika.

LISTOPAD

31. Ten miesiąc zdominowany był przez wybory samorządowe, których pierwsza tura odbyła się 21 listopada. Wybory na burmistrza Jarostawia w pierwszej turze wygrał Andrzej Wyczawski. Jaką partię polityczną reprezentuje wódcz Jarostawia?

- a) PO,
- b) PiS,
- c) SLD.



Hubert LEWKOWICZ

32. Ukazała się nowa książka pisarza nurtu fantastyki Stefana Dardy, będąca drugą częścią dyptyku *Czarny Wygon*. Jaki tytuł nosi najnowsza powieść pisarza z Przemysła?

- a) *Słoneczna Dolina*,
- b) *Dom na wyrębach*,
- c) *Starzyzna*.

33. Szerokim echem odbiła się sprawa złapanego we wnyki niedźwiedzia w lesie w okolicach Rybotycz. Rybotycze leżą w gminie:

- a) Bircza,
- b) Fredropol,
- c) Przemysł.

GRUDZIEŃ



Lukasz MENDYCHOWSKI

34. Druga tura wyborów wyłoniła nowego burmistrza Lubaczowa. Została nim Maria Magoń. Nowa pani burmistrz jest z zawodu:

- a) nauczycielem języka polskiego,
- b) lekarzem okulistą,
- c) konserwatorem zabytków.

Kiedy styczeń najostrożniejszy, wtedy roczek najplodniejszy

PRZEMYSŁ: Szlifierz noży, nożyczek, sitek, łyżew i naprawiacz maszyn do szycia w jednym, czyli ostatni taki zakład w mieście

„Królestwo” pana Józefa



Gdyby do schowanej w podwórzu jednej z kamienic przy ulicy Franciszkańskiej małej kłitki dwa na dwa metry, ogrzewanej przestarzałym piecykiem węglowym, przyszło równocześnie trzech klientów, jeden musiałby poczekać na zewnątrz. Tak się jednak nie zdarza. Józef Suliba cieszy się, kiedy trzech klientów odwiedzi go w ciągu całego dnia. Ktoś inny dawno rzuciłby taką profesję w diabły, ale nie on. – A co ja bym innego robił? W domu bym się nudził, a z żoną nie chce mi się kłócić – tłumaczy.

Bywają dni, kiedy zarobi... 5 zł. A sam czynsz za kłitkę wynosi 150 zł miesięcznie. – A i owszem, dokładam do tego interesu, ale nie to. W domu nie zamierzam siedzieć – przekonuje.

Wszystko zaczęło się 60 lat temu. To wówczas jako młody chłopiec został zatrudniony w CPN-ie. Pracował tam ponad 3 lata, ale słabo płacili. Potem znalazł pracę w „Polnej”. Był 1954 r. Zaczął jak każdy, czyli od „przynies, wynieś, pozamiataj”. Po trzech miesiącach awansował. Został przesunięty do wydziału monta-

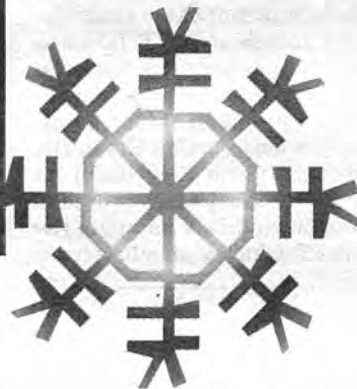
zu podstaw. – Tam robiłem trzy lata. Człowiek dostał tam w kość. Przychodziły potężne odlewy żeliwne na podstawy do maszyn do szycia. Trzeba było je ładnie wypilować. Potem trafiłem na taśmę. Może łatwiejsza praca, ale monotonna. Nawet skorzystał z toalety nie było kiedy – wspomina.

Żałuję, że nie należał do „chóru”

Przez 12 lat pracy w „Polnej” nauczył się wszystkiego. – Nagle wyszła dyrektywa, że kto nie należy do chóru, to do widzenia. Chórem była partia. Nie należałem, więc mnie wywalili. Ale coś panu powiem: dzisiaj żałuję, że się do niej nie zapisałem. Miałbym 1700 złotych emerytury i śmiałybym się z biedą. A tak mam biedniutki 900 złotych – narzeka.



Nikt już nie chce zajmować się ostrzeniem noży, nożyczek czy łyżew. To żaden interes. Ale pan Józef kocha swoją robotę.



Własną działalność rozpoczął w 1967 r. Tak się złożyło, że przy ulicy Jagiellońskiej zmarł właściciel zakładu naprawiającego motocykle i wirówki do mleka. Pan Józef przejął po nim schedę. Ale nie lokal, bo był za drogi. Dostał małe pomieszczenie przy ulicy Dworskiego. – Naprawę motocykli odpuściłem, ale zainteresowały mnie te wirówki do mleka. Nie miałem pojęcia, „z czym to się je”. Wyuczyłem się sam i wyszedłem na tym znakomicie. W owym czasie był olbrzymi popyt na te wirówki – opowiada. – Przyjeżdżali do mnie ludzie ze wszystkich wiosek spod Przemysła, a nawet z Brzozowa czy Ustrzyk.

Kiedy nastąpiła demokracja...

Kiedy nastąpiła demokracja, pan Józef z lokalu przy ul. Dworskiego musiał się wyprowadzić, bo znalazł się właściciel kamienicy. Co się nachodził, co nie nawiązywał różnych pism w tej sprawie. – Każdy mi przyznawał rację, że taki zakład w Przemysłu jest bardzo potrzebny, ale na

tym się kończyło. Mam do tych ludzi po dziś dzień wielki żal, bo to nie ludzie, tylko urzędnicy. Kazali mi szukać samemu. Pomógł mi pan Wacek Kostka, przyznając ten mały lokalik na Franciszkańskiej – mówi.

Przed laty zakładów szlifierskich, oferujących ostrzenie noży, nożyczek, sitek, łyżew czy naprawę maszyn do szycia, było pięć. Dzisiaj został jeden, pana Józefa. Pozostałe umarły śmiercią naturalną. Najczęściej umierali ich właściciele i nie było nikogo, kto przejąłby interes. – Bo to ginący zawód. Nikt nie chce się tego uczyć. Kto za pięć złotych dziennie dzisiaj zechce pracować – pyta retorycznie pan Józef.

Sprawne oko, doświadczona ręka

Ostrzenie to wcale nieprosta sprawa. Do tego zajęcia niezbędne jest sprawne oko i doświadczona ręka. No i oczywiście odpowiednie kamienie. Do krótszych noży mniejsze, do dłuższych większe. A jeszcze inny do ostrzenia np. siekiery. Pan Józef najbardziej natrudził się nad specjalnymi nożami do przygotowywania kebabów. Wyglądały jak kosy, a przejechać po kamieniu w jedną stronę można tylko raz... Inną sprawą jest dobre naostrzenie łyżew. Do tego pan Józef ma specjalną maszynę własnego pomysłu.

Tak naprawę jakiś grosz można zarobić na naprawie maszyn do szycia. – Gdybym tego nie robił, to bym przepadł. Maszyny są coraz nowsze, trzeba dostosowywać się do trendów. Ale mam u siebie także takie, które mają ponad sto lat. Ciężkie są jak diabły, ale wciąż szyć. Daję im taką możliwość – kończy.

RADYMNO: Ograniczała go tylko wyobraźnia i stworzył Nestora Barona

Auto marzenie

Odwiedził sklep samochodowy, budowlany, elektroniczny, a nawet z wyposażeniem łazienek. Kupił części z poloneza, rovera czy malucha. Pozlepił wszystko w jedną całość, a dziś słyszy, że ma świetnie zachowany oryginał zabytkowego samochodu. Tymczasem Paweł Sanocki z Radymna samodzielnie go skonstruował.

Zbliżało się Boże Narodzenie 2008 roku. Pan Paweł szukał zajęcia na długie zimowe wieczory. Od zawsze marzył o posiadaniu własnego samochodu zabytkowego. – Bałem się jednak inwestować w takie auto, bo nie jest tanie, a drugie tyle trzeba dołożyć, by przywrócić pojazd do oryginalnego stanu. Problemem są również trudno dostępne części – tłumaczy. W końcu zdecydował się podjąć nie lada wyzwanie – samodzielnie skonstruował samochód z tego, co dostępne pod ręką i w sklepach.

Próbowali coś zrobić, ale bez rezultatu

Wkrótce potem z Gdańska przywiózł ramę i laminaty. Jak wspomina, mało kto potrafił wyobrazić sobie, że z tych elementów za kilka miesięcy powstanie samochód. – Mówili mi, że będę robić przez chwilę, a potem sobie odpuszcze. Ja jednak od początku wiedziałem, co chcę zrobić i jak mniej więcej ma to wyglądać – przekonuje. Przyszedł czas na faktyczną pracę przy modelu. Ponieważ wolne były tylko popołudnia, w garażu – wspólnie z bratem oraz kolegą – pracował do późnych godzin, nierzadko nawet do rana. Dało to efekt, bo po niespełna trzech miesiącach rama i silnik zmieniły się w coś na kształt samochodu. I tak narodził się Nestor Baron. Jednak to nie był koniec. – Ogromne problemy miałem z wykończeniem auta. Laminaty wymierzone co do centymetra po dwóch dniach nie pasowały. Ta-



Gdy w garażu pana Pawła pojawiła się rama, mało kto potrafił wyobrazić sobie, że będzie z tego samochód.



Po trzech miesiącach pracy z wielu elementów zaczął powstawać pojazd.



Dziś auto jest gotowe. – Jazda nim to przyjemność – przyznaje PAWEŁ SANOCKI.

picerkę zamawialiśmy na odległość. Kilka razy kupowaliśmy lusterka i inne małe elementy, bo po zamontowaniu coś nam nie pasowało – opowiada. Trudności były także z układem kierowniczym. Zawieszenie pochodzi z poloneza, z rovera. Maglownica początkowo wzięta została z poloneza, ale ponieważ przy skręcie w lewo auto jechało w prawo, zapadła decyzja, by zastosować tę z malucha. Zresztą elementów z różnych aut, i nie tylko, zastosowano wiele. – Przewody boczne do fanfar są zamaskowane... węzeł prysznicowym. Przednie reflektory pochodzą z robura, a tylne z harleya – wylicza pan Paweł. Mimo to auto wygląda jak dobrze odrestaurowany samochód zabytkowy.

Może to i auto, ale jak to zarejestrować

Zanim doszło do próbnej jazdy, nie obeszło się bez biurokratycznych przeszkód. Samodzielnie zbudowanego samochodu nie dało się bowiem tak po prostu zarejestrować. Jak mówi pan Paweł, urzędnicy i ubezpieczyciel nie mieli większych zastrzeżeń, jednak niezbędny był przegląd, a tego nikt nie chciał się podjąć. – Każdy wychodził z założenia, że jeżeli ma zrobić źle, to woli odmówić – tłumaczy. Ostatecznie Nestor Baron dostał stempel stacji kontroli pojazdów... w Gdańsku. – I tak dobrze, że w ogóle się udało. W pewnym momencie zacząłem się zastanawiać, po co ja to budowałem, skoro teraz nie mogę jeździć – przyznaje.

Satysfakcja, bo to moje

– Na wakacjach jechałem drogą w stronę Przemyśla. W pewnym momencie otoczyli mnie harleyowcy. Popatrzyli i podnieśli kciuki, dając mi do zrozumienia, że podoba im się moje dzieło. To bardzo mnie podbudowało – opowiada pan Paweł. Odkąd auto wyjechało na ulice, ludzie trąbią, gdy je mijają i robią zdjęcia telefonami komórkowymi. Niektórzy podchodzą, doszukując się w nim cech zabytkowego samochodu. – Niedawno starszy pan podszedł i powiedział, że chyba zmieniłem zderzak, a tak poza tym to auto świetnie się trzyma – mówi i dodaje, że nie może doczekać się wakacji.

hank

KALENDARIUM

35. Na swoje miejsce, czyli na cokół na przemyskim rynku, powrócił pomnik polskiego wieszca narodowego, zniszczony uprzednio przez sierpniową wichurę. Który to wieszca stoi na rynku w Przemyślu?
a) Adam Mickiewicz,
b) Juliusz Słowacki,
c) Zygmunt Krasiński.

36. Znana podróżniczka spotkała się z młodzieżą w jarostawskim LO i opowiadała m.in. o wigiliach i sylwestrach w nietypowych miejscach. Była to:
a) Beata Pawlikowska,
b) Kinga Baranowska,
c) Martyna Wojciechowska.

To już koniec naszego testu. Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt. Suma punktów wskaże Ci poziom twojej wiedzy o otaczającej Cię rzeczywistości. A oto wyniki:

0 – 10 pkt.
Bardzo kiepsko z Twoją wiedzą na temat małej ojczyzny. Radzimy częściej sięgać po *Życie Podkarpackie*, a za rok na pewno będzie lepiej.

11 – 20 pkt.
Nie jest najgorzej, ale mógłbyś się bardziej postarać. Czytaj częściej *Życie Podkarpackie*. Może dobrym rozwiązaniem jest prenumerata?

21 – 30 pkt.
Wiesz bardzo dużo, gratulujemy! Do doskonałości brakuje niewiele, ale jednak brakuje. W dalszym ciągu czytaj *Życie Podkarpackie*, a na pewno utrzymasz wysokie loty, a może wzbijesz się wyżej.

31 – 36 pkt.
Jesteś prawdziwą encyklopedią regionu, wyrazi uznania. Aby nie zostać w tyle i w przyszłym roku sięgać często po *Życie Podkarpackie*!

ODPOWIEDZI:

1. a	13. c	25. a
2. b	14. a	26. b
3. c	15. a	27. a
4. b	16. c	28. c
5. c	17. a	29. c
6. c	18. b	30. a
7. a	19. a	31. b
8. a	20. b	32. c
9. b	21. b	33. b
10. a	22. c	34. a
11. a	23. c	35. a
12. c	24. b	36. c



PRZEMYŚL, FREDROPOL: Ktoś grzebał w ziemi na terenie dwóch fortów Twierdzy Przemyśl

Rozkopali „Optyń”

Przeorana ziemia i dwa spore wykopy na terenie dwóch fortów – Optyń (IV) i Orzechowce (X) to prawdopodobnie efekt „działalności” jakichś szalonych zbieraczy militariów z czasów I wojny światowej, którzy chcieli nielegalnie wzbogacić swoje kolekcje.

Zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło na posterunek po-

licji we Fredropolu. Jak dowiedzieliśmy się od funkcjonariuszy, złożył je jeden z członków 3. Galicyjskiego Pułku Artylerii Fortecznej im. Księcia Kinsky'ego. To, co zobaczył w rejonie dwóch fortów, Optyń (IV) i Orzechowce (X), wzbudziło wielką złość. – W niektórych fragmentach ziemia została wręcz przeorana. Odnieść można nawet wrażenie, że rozpoczęły się tam

jakieś prace ziemne prowadzone przez specjalistyczne ekipy remontowo-budowlane – tłumaczy, prosząc o zachowanie anonimowości. Wiele wskazuje na to, że nielegalnej eksploracji dokonali handlarze militarnymi historycznymi pamiątkami z czasów I wojny światowej. „Pod powierzchnią” fortów Twierdzy Przemyśl wciąż znajduje się historyczne bogac-

two i nikt nie ma pomysłu, jak ochraniać je przed grabieżą. Tereny wymienionych fortów leżą w gestii Wojewódzkiego Podkarpackiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu, a są dzierżawione przez różne stowarzyszenia.

– Rzeczywiście, ktoś w poszukiwaniu militarnych pamiątek z czasów pierwszej wojny światowej rozkopał spory teren dwóch for-

tów. Policjanci znaleźli tam dwa wykopy o głębokości ponad półtora metra i szerokości cztery na trzy metry kwadratowe na Optyniu i cztery na dwa metry na forcie w Orzechowcach. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z Fredropola – poinformował oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu Mirosław Dyjak.

MG

Jak się bawiła dawna Galicja

Suknie z Paryża, danserzy i kasty



Żona starosty nie mogła siedzieć obok żony dyrektora szkoły, szczególnie kiedy to „tylko” dyrektor szkoły podstawowej... Z zachowanych archiwaliów wynika, że bardzo często błędy organizatorów w tej materii kończyły się incydentami: źle usadzony gość nie siadał wcale i oburzony wychodził!



HUBERT LEWKOWICZ (2)

Bale w prowincjonalnych miastach Galicji Wschodniej zbadał i opisał historyk doktor Tomasz Pudłocki.

Pod lupę wziął okres od 1867 do 1939. Ówczesne bale, jak wynika z badań, organizowane były głównie przez kobiety, zrzeszone w tzw. komitetach organizacyjnych. Prace komitetów zaczynały się już w listopadzie, a to ze względu na wyłącznie społeczny charakter przedsięwzięcia i ogrom pracy. Zasadniczym zmartwieniem organizatorów była kwestia zapewnienia frekwencji. Bal musiał się bowiem zwrócić, a wypracowana nadwyżka miała zostać przeznaczona na obowiązkowy cel charytatywny. – Przed pierwszą wojną światową kobiety z tak zwanego towarzystwa nie pracowały – taki był wymóg społeczny. Były żonami przy mężach, a ich status wynikał ze statusu mężczyzny. Udany, dobrze zorganizowany bal mógł jednak ten status podnieść, nieudany – obniżyć – wyjaśnia historyk. – Jednym z większych problemów organizatorek było zaproszenie maksymalnie dużej ilości osób, a jednocześnie takie ich usadzenie, by nie powodowało to incydentów. Nie tańce, nie bufet i orkiestra, a to – kto obok kogo ma siedzieć! Choć oficjalnie podziału na stany nie było, praktyka dowodziła, że społeczeństwo na przełomie wieków dziewiętnastego i dwudziestego było bardzo mocno zhierarchizowane. Żona starosty nie

mogła siedzieć obok żony dyrektora szkoły, szczególnie kiedy to „tylko” dyrektor szkoły podstawowej. Z zachowanych archiwaliów wynika, że bardzo często błędy organizatorów w tej materii kończyły się incydentami: źle usadzony gość nie siadał wcale i oburzony wychodził!

Mężczyźni do wynajęcia

Drugim problemem, skutkującym sukcesem lub kląpą, był deficyt mężczyzn (w statystykach ludnościowych miast galicyjskich przeważały kobiety). Stąd bardzo często w anonsach o balach podkreślano, że organizatorzy zapewniają danserów – specjalnie wynajętych i opłaconych tancerzy. Nie byli oni konieczni, kiedy na bal mieli przyjść oficerowie – ale ci z kolei nie zawsze mieli zgodę przełożonych.

Bardzo ważnym zadaniem organizatorek balu było także zdobycie odpowiedniego protektora – ważnej osoby, która swoim nazwiskiem i statusem uświetni bal i sprawi, że frekwencja będzie należyta. W Przemyślu najlepszy był protektorat wojskowy, a to stąd, że wojsko miało najlepsze orkiestry (i odpadał kłopot z zatrudnianiem danserów). Do tego dochodził

Z prasowych archiwaliów wynika, że do skandali najczęściej dochodziło podczas balów maskowych. A co mogło być wówczas skandalem? – Pojawienie się osoby spoza „towarzystwa”: służącej, praczki, szwaczki, krawcowej... Często zdarzało się też, że na bale maskowe w celu flirtowania i zalecania się do kobiet, przychodzili żonaci mężczyźni, przy czym jako oficjalny powód wyjścia z domu podawali oni pilne obowiązki w biurze – mówi **TOMASZ PUDŁOCKI**

jeszcze ewidentnie matrymonialny charakter ówczesnych karnawałowych balów, a oficerowie w stanie kawalerskim byli doskonałymi partiami. – Dla panien na wydaniu bal, szczególnie pierwszy, był wielkim wydarzeniem. Od tego, czy młoda kobieta zostanie w towarzystwie zauważona, czy się „wybije”, zależały jej dalsze losy i status. Stąd dla matek panien-debiutantek i dla nich samych wyduszenie od głowy rodziny odpowiedniej kwoty na stroje i dodatki było sprawą wręcz strategiczną. Dodatkowym zadaniem matki było też czuwanie nad przebiegiem balu. Jeśli do karnetiku córki zbyt często wpisywał się ubogi student – wówczas żadna partia – matrona interweniowała bez skrępowań.

Nie dla praczek i szwaczek!

Z prasowych relacji wynika, że do skandali najczęściej dochodziło podczas balów maskowych. A co mogło być wówczas skandalem? – Pojawienie się osoby spoza „towarzystwa”: służącej, praczki, szwaczki, krawcowej... Często zdarzało się też, że na bale maskowe, w celu flirtowania i zalecania się do kobiet, przychodzili

żonaci mężczyźni, przy czym jako oficjalny powód wyjścia z domu podawali oni pilne obowiązki w biurze – mówi Tomasz Pudłocki. – Kroniki karnawałowe w każdym sezonie odnotowywały po kilka takich przypadków, przy czym zdarzało się i tak, że po zdjęciu masek twarzą w twarz stawali przed sobą małżonkowie...

Głośnym incydentem, a właściwie szeroko komentowanym dowcipem, był wyczyn Romana Krajczego z Przemyśla, właściciela sklepu galanteryjnego. Krajczy wraz z Julianem Walcem miał na Franciszkańskiej duży sklep, do którego co roku sprowadzał kreacje z Paryża (ubierały się u niego Solska i Zapolska!). Będąc mężczyzną drobnej postury razu któregoś pan Roman sam ubrał się we francuską suknię i kapelusz i udał się na bal maskowy. Nikt się nie zorientował, ba – dowcipniś miał szalone powodzenie! Sprawa wydała się, kiedy pan Roman wyszedł do toalety – męskiej... Swoją drogą, miny adoratorów dowcipnisia bez wątpienia warte byłyby podróży w czasie!...

Jest sporo relacji świadczących o tym, że poza strojami zagranicznymi modne były także ubiory narodowe: mężczyźni w kontuszach – na balach polskich, kobiety w ludowych stylizacjach – na balach ludności ruskiej.

Na chłopczycę i bez mamy

Po pierwszej wojnie światowej konwencja balów ulega zmianie. Damski strój wyraźnie się skraca: można już pokazywać łydki i kawałek kolana. Skracają się też damskie włosy – bardzo modna jest fryzura „na chłopczycę”. Pojawia się tango – taniec bardzo erotyczny, przestaje obowiązywać kolejność tańców i karnetiki. I mama już nie ma tyle do powiedzenia, co wcześniej... Ba, lud, choć mocno zubożały po przejściach wojen-

nych, chce się bawić na potęgę, choć nie zawsze ma w czym. Dyrektor jednego z rusińskich gimnazjów ubolewał publicznie na łamach przemyskiej prasy, że na bale nie chodzi, bo jeden garnitur mu skradziono, a drugi ubiera do pracy. W innych relacjach wytkano, że mężczyźni wchodzą do sal balowych w... butach codziennych albo i kaloszach (zapewne jedynych). Liczba balów w okresie powojennym była tak duża, że biskup Pelczar grzmiał z ambony: że po co aż tyle, że obyczaje upadają, bo te nowe tańce i stroje, i w ogóle – rozwiąłość!...

Bywało jednak i tak, że biskupi sami bale organizowali. Jednym z bardziej aktywnych w tej materii był Konstanty Czechowycz.

W dziewiętnastym wieku narodowości zamieszkujące Przemyśl bawiły się na wszystkich balach, które odbywały się w mieście. Rusini – na polskich, Polacy – na ruskich. – Nie było żadnych różnic czy przeciwwskazań, ważniejszym kryterium od narodowości była wówczas przynależność do „towarzystwa” – wyjaśnia. T. Pudłocki. – Później, przed pierwszą wojną światową, pojawiły się bale tylko dla jednej narodowości. Ze sprawozdań prasowych wynika, że były to przedsięwzięcia ryzykowne ze względu na znacznie większe prawdopodobieństwo fiaska frekwencyjnego. Widać to szczególnie w małych miasteczkach, gdzie niejednokrotnie jednonarodowościowe bale kończyły się kląpą.

(oh)

*Materiały archiwalne pochodzą z pracy Tomasza Pudłockiego *Bale prowincjonalne jako przykład estetyki życia codziennego społeczeństwa miast prowincjonalnych Galicji Wschodniej*, a powyższy artykuł powstał na bazie rozmowy z autorem.

Wyróżnienie dla komendanta Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej

To zasługa całego zespołu

21 grudnia komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej płk Dominik Tracz otrzymał wyróżnienie za zajęcie drugiego miejsca w XVII edycji regionalnego konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”, zorganizowanego przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie.

Konkurs był adresowany do zakładów pracy zatrudniających powyżej 251 pracowników, a jego celem było promowanie najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz inspirowanie pracodawców do tworzenia bezpiecznych i ergonomicznych miejsc pracy. Pierwsze

miejsce zajęło polskie Górnictwo Naftowe i Gazowe oddział w Sano, a drugie Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej w Przemyślu.

– Wyróżnienie odebrałem ja, ale muszę podkreślić, że jest ono zasługą całego zespołu, którym kieruję – mówi komendant BiOSG płk Dominik Tracz. – Nasz oddział jest w tym regionie największym zakładem pracy, w którym zatrudnionych jest ponad dwa tysiące osób. Ciągłe modernizujemy infrastrukturę, tak by pracownicy mieli jak najbardziej komfortowe i bezpieczne warunki pracy. Nie chwaląc się, naprawdę jesteśmy nowoczesnym, dobrze wyposażonym zakładem pracy. Na początku

roku zgłosiliśmy się do konkursu organizowanego przez państwową inspekcję pracy i widocznie dostrzeżono nasze osiągnięcia, skoro zdobyliśmy drugie miejsce.

– Organizatorzy konkursu przy ocenie brali pod uwagę przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzeganie przepisów prawa pracy, na przykład badania profilaktyczne – dodaje specjalista BHP st. chorąży Kinga Adamiak. – Ważne też były wszelkie nowatorskie urządzenia techniczne, jak choćby te funkcjonujące w naszej, niedawno oddanej do użytku Oddziałowej Stacji Obsługi.

J.S



Jacek SZWIC

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Technik obsługi ruchu turystycznego – nowy kierunek w CKU” na finiszu

Po czterech semestrach Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przemyślu kończy właśnie realizację projektu „Technik obsługi ruchu turystycznego – nowy kierunek w CKU”. Wdrażanie tego projektu odbywało się w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W czasie tych czterech semestrów naukę w szkole policealnej na kierunku technik obsługi turystycznej podjęło 30 osób, z czego 28 ją ukończyło i już po zakończeniu projektu, w drugiej połowie stycznia, słuchacze ci będą mogli przystąpić do zewnętrznych egzaminów potwierdzających kwalifikacje. Zadaniem projektu było podniesienie kwalifikacji u pracowników działających w obszarze obsługi ruchu turystycznego lub u osób chcących taką działalność podjąć. – Projekt był odpowiedzią na potrzeby szybko zmieniającego się rynku pracy. W wyniku kształcenia słuchacze zostali przygotowani do wykonywania wielu zadań zawodowych, m.in. do przygotowywania i opracowywania ofert turystycznych, w tym także dla osób niepełnosprawnych, organizowania imprez turystycznych krajowych i zagranicznych, grupowych i indywidualnych, katalogowych i na życzenie klienta, korzystania z przepisów prawnych, zwłaszcza stosowanych w turystyce, posługiwania się instrumentami marketingu w działalności turystycznej, organizowania i obsługiwanie kongresów, targów i zjazdów oraz współpracy z przewodnikami turystycznymi i pilotami. Program nauczania zwracał szczególną uwagę na kształtowanie zasad etyki i kultury zawodowej, prawidłowych postaw, nawyków, sposobu komunikowania się i reagowania na życzenia klienta – informuje dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przemyślu Anna Kądziela.



Kształcenie na kierunku technik obsługi turystycznej to nie tylko zajęcia teoretyczne, ale także praktyki zawodowe i wycieczki.

Teoria, praktyki, wyjazdy

Na kierunku technik obsługi ruchu turystycznego w CKU prowadzone są zajęcia z kilku przedmiotów. Pierwszym z nich, podstawowym dla kierunku, jest obsługa ruchu turystycznego. Celem nauczania tego przedmiotu jest wszechstronne przygotowanie przyszłego pracownika na potrzeby turystyki. Podczas zajęć słuchacze uczyli się, jak zaprogramować imprezę turystyczną, skalkulować jej cenę, zamówić świadczenia, przeprowadzić skuteczną akwizycję usług turystycznych oraz dokonać końcowego rozliczenia imprezy. Kolejnym przedmiotem była organizacja turystyki. Słuchacze zostali wprowadzeni w ogół problemów i zagadnień związanych z turystyką i ruchem turystycznym oraz opanowali podstawy zrozumienia interdyscyplinarnego charakteru zjawisk zachodzących w turystyce. Autorzy programu wyszli bowiem z założenia, iż absolwent kierunku – jako przyszły pracownik zajmujący się programowaniem, organizacją i obsługą ruchu turystycznego – powinien posługiwać się podstawowymi pojęciami funkcjonującymi w turystyce, a także rozróżniać formy i rodzaje turystyki, umieć określić zarówno funkcje, jak

i dysfunkcje współczesnej turystyki oraz być świadomym powiązań turystyki z gospodarką narodową, a co za tym idzie poznać podstawy tworzenia lokalnej polityki turystycznej na tle założeń ogólnokrajowych. Podczas zajęć z przedmiotu geografia turystyczna słuchacze kierunku mogli zapoznać się z wartością walorów przyrodniczych i antropogenicznych, poznali też wpływ zjawisk geograficznych na przetrwanie turystyki. Dowiedzieli się ponadto, jak zastosować zdobytą wiedzę w praktyce.

Kształcenie na kierunku technik obsługi turystycznej to nie tylko zajęcia teoretyczne. W ramach nauki odbywały się praktyki zawodowe, a także wycieczka po pięknych terenach Pogorza Karpackiego. Podczas wspólnego wyjazdu zrealizowano działania, których celem było podniesienie kwalifikacji. Był on też okazją do integracji zespołu i rozwijania umiejętności współpracy. Celem zajęć praktycznych było nabycie przez słuchaczy umiejętności praktycznego zastosowania posiadanej wiedzy teoretycznej, a ponadto przygotowanie do samodzielnej pracy, podejmowania decyzji, sprawdzenie się w realnych sytuacjach, kształtowanie wysokiej kultury obsługi klienta i płynnego posługiwania się językiem obcym.

Gdzie do pracy

Gdzie mogą znaleźć pracę absolwenci kierunku technik obsługi turystycznej? Wachlarz możliwości jest tutaj bardzo szeroki. Absolwenci mogą być zatrudnieni przede wszystkim w firmach zajmujących się obsługą turystyki. Mogą ponadto podejmować pracę w urzędach administracji państwowej i samorządowej, na stanowiskach związanych z organizacją i promocją turystyki w regionie. Są też gruntownie przygotowani do pracy w biurach podróży, w agencjach turystycznych, w hotelach, w agroturystyce, w izbach turystyki, w punktach informacji turystycznej, w fundacjach i stowarzyszeniach, w domach czasowych, w klubach, stowarzyszeniach i innych organizacjach zajmujących się wspieraniem i rozwojem turystyki. Dotyczy to zarówno Polski, jak i całej Unii Europejskiej. Ukończenie nauki na tym kierunku przygotowuje ponadto do prowadzenia własnej działalności gospodarczej w branży turystycznej. W czasie nauki słuchacze uczą się koordynowania i nadzorowania obsługi ruchu turystycznego, badania popytu i kreowania podaży usług turystycznych dla klientów krajowych i zagranicznych, planowania tras podróży i dokonywania rezerwacji w hotelach oraz organizowania i sprzedaży grupowych wyjazdów służbowych i urlopowych.

Na stałe w CKU

Realizacja projektu „Technik obsługi ruchu turystycznego – nowy kierunek w CKU” trwała od 1 grudnia 2008, a zakończona zostanie 31 grudnia 2010 roku. Była ona możliwa dzięki funduszom pozyskanym z Unii Europejskiej, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL) finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Zakończenie realizacji nie oznacza jednak, że kierunek przestanie funkcjonować w CKU. Przeciwnie, ogromne

zainteresowanie tym kierunkiem sprawiło, że zdomowi się w tej placówce. – Dzięki pozyskanym funduszom nowy kierunek kształcenia wszedł na stałe do oferty edukacyjnej CKU i niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem. We wrześniu 2010 roku po raz trzeci zrealizowaliśmy nabór, a od września 2011 planujemy kolejny – podkreśla dyrektor CKU Anna Kądziela.

Więcej niż nauka

Centrum Kształcenia Ustawicznego, które realizowało projekt, zajmuje się kształceniem osób dorosłych na poziomie ponadgimnazjalnym i policealnym. Na poziomie ponadgimnazjalnym można podnosić wykształcenie w klasach liceum ogólnokształcącego, uzupełniającego liceum ogólnokształcącego i uzupełniającego technikum. Kształcenie kończy się maturą, a w przypadku techników także egzaminem zawodowym. Na poziomie policealnym funkcjonują kierunki: technik informatyk, technik rachunkowości oraz technik obsługi turystycznej. Każdy kandydat może wybrać dogodną dla siebie formę nauki, ponieważ Centrum kształci w obu systemach: stacjonarnym i zaocznym. W formach pozaszkolnych placówka prowadzi kursy przygotowujące do egzaminu maturalnego. Dzięki funduszom unijnym szybko rozwija się kształcenie przez internet.

W Centrum działa Szkolny Ośrodek Kariery, funkcjonuje gabinet psychologiczno-pedagogiczny. Słuchacze angażują się w akcje honorowego krwiodawstwa oraz akcje charytatywne, uczestniczą w kursach pierwszej pomocy oraz w wydarzeniach kulturalnych, wycieczkach edukacyjnych, spotkaniach okolicznościowych i integracyjnych. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do siedziby szkoły w Przemyślu, przy ulicy 3 Maja 11 lub do odwiedzenia strony internetowej szkoły (www.cku.przemysl.pl).

(wel)

Szopka powyborczo- -matriachalna

Występują: dwie świeżo upieczone burmistrzynie, po raz pierwszy w dziejach Lubaczowa i Przeworska na najwyższych stołkach. Oraz ostatni mohikanie – burmistrz Jarosławia i prezydent Przemysła – ostatni w dziejach swoich miast władze bez spódnicy. Udział w szopce bez podania przyczyn odwołała kandydatka na kardynała. Nieoficjalnie mówi się, że ruszyła właśnie po koledzie, tj. zainaugurowała kampanię wyborczą.



Burmistrz Lubaczowa

MARIA MAGOŃ

Nie jest modne w Lubaczowie,
Stółek dawać białogłowie,
Ale idą nowe czasy,
Wy – do garów, my – do kasy!

Bo z Maryską nie ma żartów,
Trzech posłała żem do czartów,
Reszta niech pokłony czyni,
Jam wam teraz burmistrzynie!

Już w Lubaczów nasz uroczy,
Matriarchat rażno wkroczył.
I w Przeworsku górą nasze
Policzone dni są wasze!

I w Przemysłu przyjdzie pora
Zmienić administratora
I Jarosław też weźmiemy,
I Resowię podbijemy!

Przepowiednie mówią o tym,
Gdy biskupi sygnet złoty
Błyśnie na niewieściej dłoni,
A infuła – na jej skroni.

Już niestabe plemię Ewy,
Choć powstało z żeber (lewych).
Drzyj, więc plemię adamowe,
Bo nadchodzi właśnie NOWE.

Burmistrz Przeworska

**MARIA DUBRAWSKA-
-LICHTARSKA**

W bibliotece pracowałam,
Tam głos ludu usłyszałam,
Żeby w naszym miłym mieście
Babski zarząd nastał wreszcie.

Sprawa była honorowa,
Bo w Przeworsku miasta głowa
Była głową męską przecie
Bodaj trzecie już stulecie!

Pomyślałam chwilę w ciszy:
Patriarchat ledwo dyszy,
Choć ich czterech, a ja jedna,
Od koryta samców przegnam!

Od jednego żem bystrzejsza,
Od drugiego – przebieglejsza,
Od trzeciego i czwartego
Więcej mam uroku swego...

Jak myślałam, tak zrobiłam,
W pierwszej turze trzech skończyłam,
Z czwartym bój miał być szalony,
Chłop do stołka przyklejony!

Czym wygrałam – nie wiem sama,
Choć po mieście chodzi fama,
Że wyborca dał nam głosów,
Ile każde z nas ma włosów...

Burmistrz Jarosławia

ANDRZEJ WYCZAWSKI

Prezydentka? Burmistrzynie?
Coś wyborco mi uczynił?
Z kim tu teraz na śledzika,
jaka z babą polityka?

Dałem radę czterem chłopu,
Ale chłopu łatwo – z kopa,
Kadencja szybko zbieży,
Jak się w drugiej z babą mierzyć?

Czym ją zagiąć, kiedy giętka,
Czym ją zmiękczyć, kiedy miękka,
Czym przyszpilić, kiedy w szpilkach
I nie milczy ani chwilki?

Do lamusa czas nam będzie,
Kiedy baby na urzędzie!
Wymrze ród nasz adamowy,
Rządzą nami białogłowy!

Ech, Robercie, druhu miły,
Pójdźmy, póki mamy siły,
Do ubogiej, do stajenki,
Łaski prosić u Panienki.

Ona też Marysia przecie,
Najłaskawsza w całym świecie.
Jej zanieśmy nasz frasunek,
Może znajdziem tam ratunek?!

Prezydent Przemysła

ROBERT CHOMA

Bracie drogi, skąd te trwogi?
Skąd pesymizm taki srogi?
Póki spodnie jeszcze mamy,
Babom władzy nie oddamy!

U mnie, popatrz, muszkietrzy,
Dwaj zastępcy, kumple szczerzy,
Więc w zarządzie żadnej baby!
Trzymaj ze mną, nie bój żaby!

Co nam Przeworsk, co Lubaczów?
Kury tam ogonem gdczą!
Gdczą z nimi i kobity,
Że Adama ród pobity.

Pleć niewieścia zawsze była
W gębie mocna – to jej siła.
Trzymaj ze mną, nie przepadniesz
I kadencję wygrasz ładnie!

Jeden sposób jest na władzę:
Miast stajenki – ja ci radę
Kurię zwiedzać regularnie,
Bo inaczej zginiesz marnie!

Nie trza wierzyć w babskie gadki,
Że założą koloratki.
Im się roją biskupichy?
Najaraty się Marychy!

(oprac. oh)

HOROSKOP 2011

KOZIOROŻEC

2011 to rok dla Ciebie czas spełniania marzeń. Należysz do osób praktycznych i rozsądnych, ale w tym roku wyjątkowo rzucisz się w wir przyjemności. Nareszcie pomyślisz o sobie i tym, co dla Ciebie w życiu ważne. Rodzina nie do końca będzie zadowolona z Twoich decyzji, najważniejsze jednak wytrwać przy swoich postanowieniach. Odkryjesz w sobie umiejętności, o których dotąd nie miałeś pojęcia.

WODNIK

Przed Tobą czas wstąpienia pragnienia. Choć znany jesteś bliskim ze swojej serdeczności, teraz w sobie i swoje pragnienia. W 2011 roku zrozumiesz, jak błędy, wiele rzeczy wcześniej ślusz i zmienisz, to wszystko pozwoli Ci pójść dalej naprzód. Pod koniec roku poznasz wspaniałych ludzi i nawiążesz nowe przyjaźnie na wiele lat.

RYBY

Przed Tobą czas, w którym będziesz zmuszony polegać na innych. Nie bardzo to lubisz, zawsze starasz się być samowystarczalny i niezależny, nadchodzi jednak czas zmian w tej kwestii. Przed Tobą wyzwanie, którym nie jesteś sam. Na szczęście bliscy i przyjaciele chcą Ci służyć i pomóc. To będzie rok pełen ważnych prób, jednak zaliczysz go do udanych.

BARAN

Zapowiadają się dla Ciebie ekscytujący rok. Wiele z Twoich pomysłów ma szansę na realizację w nadchodzącym roku. Twoja kategoria nabrała tempa. Sukces w jednej dziedzinie może oznaczać więcej pracy nad innymi sferami życia – w sprawach rodzinnych niewykluczone lekkie spięcia w pierwszej połowie roku. Wiele zależeć będzie od takty i dyplomacji, nad którymi musisz mocno pracować.

BYK

To rok ciężkiej pracy, ale i zbierania plonów! Nadchodzący miesiąc będą owocne i przyniosą Ci wiele sukcesów i przyjemności. Najbliższe 12 dni poświęć na realizację swoich marzeń i celów. Nie bój się zmieni i wyzwań, które Ci się pojawią. Zdecydowanie idealnym momentem do zmian życia nawiądków.

BLIZNIĘTA

Przed Tobą czas refleksji i wstrząsów. Na początku roku będziesz musiał podjąć decyzję, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą.

RAK

2011 będzie dla Ciebie czasem niezależności! W tym roku nie będziesz musiał podjąć decyzji, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą.

LEW

Czeka Cię zmiana sytuacji. W tym roku nie będziesz musiał podjąć decyzji, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą.

PANNA

Czeka Cię rok wyzwań. W tym roku nie będziesz musiał podjąć decyzji, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą. Ciężko będzie znaleźć odpowiedź, czy dalej iść tą samą drogą.

WAGA

Najbliższy rok nie będzie czasem stabilności i równowagi – bardzo ważnym dla Ciebie kwestii. Przyniesie wiele zmian. Niewykluczone komplikacje stające na drodze na początku roku. Sytuacja kontrowersyjnych decyzji dotyczących kariery zawodowej. Dla bliskich Twoje decyzje będą zaskakujące, jednak koniec roku pokaże, że były trafne.

SKORPION

Nadszedł czas na zmiany, założenie własnej firmy lub dołączenie do zespołu projektu. Będziesz miał wolną rękę w działaniu, dzięki temu możesz się osiągnąć wiele. Nie bój się realizować swoich ambicji. Jesteś zdolny do wielkich rzeczy, jeśli tylko odpowiednio dobruiesz strategię. Jeśli zależy Ci na dużym rozwoju, poleć wyjątkowo podjąć decyzję.

STRZELEC

Rok 2011 pokaże, że masz wielu przyjaciół, pomóż im i nawet wielbić. Będziesz pomagać, doradzać i lubiany nie tylko ważnymi decyzjami. Pod koniec roku potrzebny i dociekliwy w swoim otoczeniu. Potrzebny i dociekliwy w swoim otoczeniu. Potrzebny i dociekliwy w swoim otoczeniu.

Niedziela 2 stycznia

Table with 6 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, TVP INFO, POLECAMY. Contains program schedules for Sunday, January 2nd, including titles like 'Dziesięcioro przykazań', 'Ostoja', 'Nowy dzień z Polsat News', 'Uwaga!', 'Za kulisami PRL', and promotional text for 'Sezon na słówka' and 'Lawina'.

Poniedziałek 3 stycznia

Table with 6 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, TVP INFO, POLECAMY. Contains program schedules for Monday, January 3rd, including titles like 'Kawa czy herbata?', 'M.A.S.H.', 'Nowy dzień z Polsat News', 'Uwaga!', 'Wichry namiętności', and promotional text for 'Wulkan' and 'Po drugiej stronie'.



Sezon na słówka – dramat obyczajowy, USA 2005. Brak pewności siebie Elizy wynika z przekonania, że nigdy nie sprosta oczekiwaniom rodziców...



Lawina – film katastroficzny, Niemcy/Francja/Austria/Belgia 2008. Narciarzom w kucorkach w Aplach zagraża lawina...



Wichry namiętności – dramat obyczajowy, USA 1994. William Ludlow zamieszkał wraz z trzema synami u podnóża Gór Skalistych...



Wulkan – film katastroficzny, USA 1997. Mike, szef sztabu kryzysowego w Los Angeles, wraz z milionami mieszkańców zostaje zaskoczony nagłą erupcją wulkanu...



Po drugiej stronie – komediodramat, USA 1992. Trójka młodych przyjaciół, chcąc zarobić trochę gotówki, przyjmuje zlecenie przewiezienia z Kanady marihuany...

TV schedule table for Tuesday, January 4th, across channels TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, and TVP INFO. Includes program names, times, and descriptions.



Człowiek bez twarzy – dramat obyczajowy, USA 1993. Justin, człowiek z przeszłością owianą tajemnicą, pędzi żywot odлюдka w swej twierdzy.



Boże Narodzenie – dramat wojenny, Francja/Niemcy/W. Brytania 2005. I wojna światowa. Zbliża się Boże Narodzenie.

Materiał informacyjny, internetowy oraz zdjęcia zostały dostarczone przez A plus C. Oprac. MŻ.

Krzyżówki

Od A do Ż

Crucigram puzzle grid with clues in Polish. Includes letters A through Z and numbers indicating clue lengths.

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W krótkach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Litery z pól kolorowych, czytane rzędami poziomymi, utworzą hasło okolicznościowe.

Panoramyczna

Panoramyczna crossword puzzle grid with clues in Polish. Includes numbers 1 through 21 and letters A through Z.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21, utworzą rozwiązanie – myśl Michała L. Sinico.

ŻYCIE PODKARPACIE 29 GRUDNIA 2010

ROZWIĄZANIA Z NR. 51:

Krzyżówka od A do Ż: Wigilijna gwiazdka. Szyfrogram: Kiedy świąteczny stół się ugina, Śpiewa kolędy cała rodzina. Nagrody otrzymują: Stanisław BŁACHUCIAK (Przemyśl), Janina KRÓL (Przemyśl), Anna PACZKOWSKA (Przemyśl), Bogdan SZAGAŁA (Przemyśl).

Dla czterech pierwszych osób, które dodzwonią się do nas z poprawnym rozwiązaniem krzyżówki, mamy przygotowane nagrody – kupony do siłowni Top Fitness Club.

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA Oplaty abonamentowe w promocyjnej cenie.

- Televizja cyfrowa Full HD, Internet TOYA.net, Telefon, CANAL+ MULTIPLEX, HBOPAK.

Bliższe informacje w biurze PTVK TOYA przy ul. bpa Jakuba Glazera 10 od poniedziałku do piątku w godzinach od 11 do 14 i od 15 do 17 oraz pod numerem telefonu 16 670 7710.

Konkurs fortuna dla czytelników

Na nasze łamy niebawem powróci aspirant Fortuna, który przez ostatnie dwa lata udzielał porad, co mamy robić, aby mieć więcej pieniędzy. Teraz chciałby sprawdzić, czy jego rady na coś się przydały.

Do wygrania mamy atrakcyjne nagrody rzeczowe, które można wykorzystać, by sobie dorobić – od wiertarki po zestaw do produkcji biżuterii. Do nagród są dołączone instrukcje obsługi i biznesplan, dzięki któremu każda z nagród może przynieść nawet do kilku tysięcy złotych miesięcznie dodatkowych przychodów.

Co zrobić, żeby wygrać?

Wystarczy odpowiedzieć na poniższe pytanie i wysłać odpowiedź e-mailem na adres: konkurs@fortunaradzi.pl

Pytanie: Wymień 5 największych Twoim zdaniem „pożeraczy pieniędzy” oraz 5 najprostszych sposobów na poprawę sytuacji finansowej Twojej rodziny i krótko uzasadnij swój wybór.

Spróbuj oszacować, ile pieniędzy miesięcznie w Twojej rodzinie wydajecie na niepotrzebne rzeczy, a ile oszczędzacie?



Podpowiedzi:

Przykładowi „pożeracze” pieniędzy: impulsowe zakupy przekąsek np. chipsów, batoników; kupowanie na bieżąco za dużo żywności, której nadmiar się marnuje, kupowanie niepotrzebnych rzeczy do wyposażenia domu, zakupy modnych gadżetów, uleganie tak zwanym promocjom, rozmowy telefoniczne, impulsowe kupowanie ubrań i obuwia ponad potrzeby bieżące, zakup lekarstw, których nie zużywa się do końca, albo „na zapas”, kupowanie jedzenia w barach typu fast food, koszty kredytów na zakup towarów konsumpcyjnych, hazard, używki, kupowanie droższych rzeczy, choć dostępne są ich tańsze substytuty podobnej jakości.

Przykładowe sposoby na oszczędzanie i pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy: prysznic zamiast kąpieli w wannie, wyłączanie światła w pomieszczeniach, w których się nie przebywa, systematyczne oszczędzanie, choćby niewielkich kwot, założenie lokaty z konkretnym celem, termomodernizacja – szczelne okna, dogrzewanie pomieszczeń naturalnymi paliwami – drewnem, trocinami, zakup papierów wartościowych, inwestowanie w nieruchomości, dodatkowa praca, handel począwszy od sprzedawania niepotrzebnych rzeczy na Allegro, zbieractwo – złom, butelki, makulatura, zbiór i sprzedaż runa leśnego itp.

Piszcie do nas! Nagrody czekają! Na odpowiedzi czekamy do 17 stycznia 2011 roku. Więcej na www.fortunaradzi.pl

Projekt „Fortuna radzi”
dofinansowany jest ze środków
Narodowego Banku Polskiego

NBP
Narodowy Bank Polski

BAL Sylwestrowy

w HALI POSiR


31 XII 2010 r.
godzina 20:00

40 dekoracja Romana Taworskiego
ORKIESTRA BRACI HOROSZKO

240 zł /osoba/

tel. 16 678 57 58

ZAPROSZENIE



MOPS

w Przemyślu

ZAPRASZA CHĘTNYCH DO UDZIAŁU W PROJEKcie SYSTEMOWYM „Czas na aktywność w Mieście Przemyślu” W ROKU 2011

PROJEKT ADRESOWANY JEST DO OSÓB DOROSŁYCH:

- niepracujących, będących w wieku aktywności zawodowej, zamieszkałych na terenie Miasta Przemyśla, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, w tym:
 - ❖ Osób opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodziny zastępcze
 - ❖ Osób niepełnosprawnych

W RAMACH PROJEKTU PLANOWANE SĄ:

- ✓ Treningi kompetencji i umiejętności społecznych
- ✓ Doradztwo zawodowe grupowe i indywidualne
- ✓ Indywidualne porady psychologiczne
- ✓ Indywidualne konsultacje prawne
- ✓ Zajęcia rehabilitacyjne i usprawniające psychoruchowo
- ✓ Realizacja Programu Aktywności Lokalnej

BEZPŁATNE KURSY ZAWODOWE, M.IN:

- ✓ przedstawiciel handlowy + prawo jazdy kat. B
- ✓ kosmetyczka + stylizacja paznokci
- ✓ kasjer walutowy + obsługa kasy fiskalnej
- ✓ opiekunka dziecięca i osoby starszej
- ✓ magazynier z obsługą wózków jezdniowych
- ✓ kurs komputerowy ogólny i kurs komputerowy ECDL
- ✓ prawo jazdy kat. C (warunek uczestnictwa: posiadanie prawa jazdy kat. B, ukończone 18 lat)
- ✓ prawo jazdy kat. C + E (warunek uczestnictwa: posiadanie prawa jazdy kat. C, ukończone 18 lat)
- ✓ kurs kwalifikacji wstępnej przyspieszonej (warunek uczestnictwa: posiadanie prawa jazdy kat. C, ukończone 21 lat)
- ✓ kucharz małej gastronomii
- ✓ technolog robót wykończeniowych w budownictwie
- ✓ monter dociepleń
- ✓ blacharz budowlany
- ✓ sekretarka-asystentka z językiem angielskim
- ✓ kurs pierwszej pomocy
- ✓ INNE – wskazane w ankietach przez minimum 5 Uczestników Projektu


PROCES REKRUTACJI TRWA DO KOŃCA MIESIĄCA LUTEGO 2011 r.

OSOBY ZAINTERESOWANE PROSIMY O KONTAKT Z PRACOWNIKAMI SOCJALNYMI

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. Leszczyńskiego 3, 37-700 Przemyśl
Tel. 16 675 05 60


LUB: BIURO PROJEKTU
MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. DWORSKIEGO 98, 37-700 PRZEMYŚL
TEL. 16 675 02 37
pok. 6 - 7
www.pokl.mops.przemysl.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

RADIO TAXI „MAXI”
czynne całą dobę
(16) **196-24** lub
(16) **678-33-00**
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemyślu

Moc prezentów!

Świąteczny
zestaw ColinsS PEN **279,-**

- ✦ 2 x Akumulator/bateria
- ✦ 2 x Atomizer
- ✦ 1 x ładowarka sieciowa
- ✦ 10 kartridży
- ✦ 1 x Liquid
- ✦ 1 x Etui*

Zestawy ColinsS PEN dostępne w 4 kolorach:
- czarny
- biały
- wiśniowy
- drewno

www.COLINSS.com
ZAPRASZAMY PARTNERÓW DO WSPÓŁPRACY
tel. 501 249 302

AUTORYZOWANE SKLEPY
Przemyśl, ul. Konarskiego 4 (kwaciarnia)
Przemyśl, ul. Sportowa 2 (Zielony Rynek)
Jarosław, ul. 3 Maja 55 (naprzeciw FRAC)

*Promocja trwa do wyczerpania zapasów.

NAROLI: Wspaniały koncert Tercji Pikardyjskiej

Porywający popis a cappella



Tercja Pikardyjska czarowała widownię podczas występu w narolskiej świątyni.

Szeroki wachlarz repertuarowy stylów i tematów muzycznych, a także nadzwyczajne umiejętności zaprezentowali 18 grudnia br. w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Narolu muzycy Tercji Pikardyjskiej. Patronem medialnym tego wyjątkowego koncertu była nasza redakcja.

Światowej sławy grupa wokalna, wykonująca utwory a cappella, zaprezentowała repertuar

z wydanej w 2004 roku płyty *Z nieba na ziemię*. Oprócz znanych polskich kolęd, zaprezentowała również kolędy: ukraińskie, niemieckie, amerykańskie, szkockie i hiszpańskie. – Artyści wykonując kolędy w innowacyjnych aranżacjach, sprawili, że każdy miał okazję poczuć wyjątkowy klimat świąt. Aż trudno było uwierzyć, że tysiące dźwięków wydobywało się nie z instrumentów, a z ust szóstki mężczyzn. Raz chór, raz zespół gospel, innym razem orkiestra. Nie

sposób opisać wszystkich pomysłów na kolędy i pastorałki – komentuje Krzysztof Świętojański z Narolskiego Centrum Kultury.

Autorem większości aranżacji jest Wołodimir Jakimiec. Hiszpańskie *Dime nino, de quine eres*, angielskie *The little drummer boy* czy ukraińskie *Oj, lado, lado* pokazało nieograniczone możliwości muzyków i zaczerowało słuchaczy. – Do tego stopnia, iż każdy z utworów kończyła owacja na stojąco i prośba o bis. Artyści nie dali się zbyt długo prosić i dziękując za gorące przyjęcie, złożyli życzenia, wyśpiewując *Z Nowym Rokiem* – mówi K. Świętojański. Warto dodać, że w narolskiej świątyni zgromadzili się fani grupy z bardzo odległych stron, m.in. z: Rzeszowa, Jarosławia, Zamościa czy Lublina.

Tercja Pikardyjska wystąpiła w składzie: Wołodimir Jakimiec (tenor), Jarosław Nudik (tenor), Andrij Kapral (tenor), Bohdan Bohacz (bas), Andrij Szawała (baryton), Roman Turianin (tenor). Organizatorami były: Urząd Miasta i Gminy w Narolu, Gminny Ośrodek Kultury w Narolu i Parafia NNMP w Narolu, a patronat honorowy sprawował marszałek województwa podkarpackiego Mirosław Karapyta. MG

FREDROPOL:

Odremontowano trzy siedziby Biblioteki jak nowe



Biblioteki po remoncie zapraszają czytelników.

Gminna Biblioteka Publiczna we Fredropolu wzięła udział w programie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Infrastruktura Bibliotek”.

Ministerstwo pozytywnie rozpatrzyło wnioski i biblioteka otrzymała 50 tysięcy złotych. Dofinansowanie przeznaczono na remont siedziby gminnej biblioteki we Fredropolu oraz dwóch filii bibliotecznych – w Sierakościach i Huwnikach.

W trakcie remontów w tych trzech bibliotekach wymieniono instalację elektryczną, podłogi, odmalowano ściany, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową oraz zakupiono nowe regały. – Gminna Biblioteka Publiczna we Fredropolu serdecznie zaprasza wszystkich do nowo wyremontowanych bibliotek zapewniających użytkownikom dogodne warunki korzystania z ich usług – mówi Teresa Szmuc z GBP we Fredropolu. (lew)

JAROSŁAW: Ponad 6 tys. zł na zimowe ferie

VIP-y nie zawiodły

Licytacja w jarosławskiej Wielkiej Galerii Artystycznej, choć odbyła się już po raz dwunasty, budziła takie same emocje jak zazwyczaj. Gdy obraz się spodobał, toczyła się o niego zażarta walka.

Tak właśnie było 20 grudnia. W galerii „Kotłownia” w Zespole Szkół im. Książy Czarotoryskich odbywała się prawdziwa aukcja, prowadzona jak co roku przez sześcioro jarosławskiej prokuratury Mariana Haśko. Goście, dobrze znani szkolnej społeczności, nie zawiedli. W poniedziałkowy wieczór przybyli członkowie jarosławskiego Klubu Rotary, współorganizator aukcji, nowe władze powiatu jarosławskiego ze starostą Jerzym Batorym na czele, burmistrz Andrzej Wyczawski, dyrektor departamentu polityki społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Dariusz Tracz, który wraz z kuratorem oświaty Jackiem Wojtasem przekazał na licytację sporą liczbę prezentów. Podobnie niezawiedli inni znani już darczyńcy. Do weteranów należy Tadeusz Petry, którego akwarele rozchodzą się niczym świeże bułeczki. Od lat swoje prace przekazuje także Zespół Szkół Plastycznych w Jarosławiu i Maciej Kuźniarowski, który co roku na aukcję piecze piernikowe domki, aniołki czy choinki. Nic nie jest za darmo. Goście Wielkiej Galerii Artystycznej w podzięce za zaangażowanie otrzymują co roku wyjątkowy prezent w postaci występu artystycznego w wykonaniu uczniów szkoły. W tym roku organizatorzy aukcji zebrali ponad 6 tys. zł, ale to nie koniec. W szkolnej



W szkolnej „Kotłowni” czekają na swoich nabywców prace, m.in. obrazy olejne, akwarele, grafiki po bardzo atrakcyjnych cenach.



Jak co roku podziękowaniem dla odwiedzających galerię i jej darczyńców jest program artystyczny.

„Kotłowni” na nabywców czekają jeszcze prace, m.in. obrazy olejne, akwarele, grafiki po bardzo atrakcyjnych cenach. Ekz

ŻURAWICA, PRZEMYSŁ:

Publikacja TPN

O dziejach Żurawicy

Ukazał się pierwszy tom publikacji *Dzieje Żurawicy. Studia i materiały*. To praca zbiorowa firmowana przez Wydawnictwo Naukowe Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

Tom powstał m.in. w oparciu o materiały, które były przygotowane na konferencję odbywającą się z okazji 600-lecia parafii. Jednak, jak pisze we wstępie redaktor tomu Lucjan Fac, konferencja ta ukazała zaniedbania w dokumentowaniu i badaniach dziejów Żurawicy. Zakres tych badań jest tak duży, że najrozsądniejszym wyjściem było zapoczątkowanie ukazywania się cyklicznego wydawnictwa, zamiast próby opracowania jednej monografii. W tomie znajdziemy jedenaście artykułów. Dzieje najdawniejsze badał Andrzej Koperski. Lokalizacją Żurawicy na prawie niemieckim zajęła się dr Elżbieta Dybek. Ona też opisuje historię Stowarzyszenia Polski Dom Katolicki w Żurawicy w latach 1929 – 1939. Ks. dr Henryk Hazik pisze o proboszczach żurawickich i – osobny tekst – o ks. kanoniku Fryderyku Alembeku, zasłużonym duchownym z tej miejscowości, który przewodził parafii przez 48 lat. W tomie czytelnik znajdzie ponadto pracę prof. dr hab. Zdzisława Budzyńskiego *Spis parafialny Żurawicy z 1622 roku*, Tomasz Filozof pisze o stosunkach społeczno-gospodarczych w czasach nowożytnych, zaś historyk sztuki Ewa Sawuła



Dzieje Żurawicy. Studia i materiały, t.1., Żurawica 2010.

zajmuje się historią kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Żurawicy. O losach dawnych nekropoli traktuje z kolei artykuł Macieja Dudy. Lucjan Fac w artykule *Garnizon Żurawica. Zarys historii 1880 – 1939* pisze o historii wojskowości w Żurawicy, zarówno w okresie austro-węgierskim, jak i w dwudziestolecu międzywojennym. Dr Maciej Dalecki omawia źródła dotyczące przedmiotowej miejscowości, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Oprócz tekstów tom zawiera fotografie i mapy. Okładkę zaprojektował Janusz Polaczek. (lew)

Proponowani, ale (jeszcze) nie nominowani

Sport regionalny od dobrych kilku lat utrzymuje się na stabilnym poziomie. 2010 rok, gdyby nie porażka organizacyjno-finansowa koszykarzy jarosławskiego Znicza, można by zapisać jako udany z lekką tendencją wzrostu sportowego poziomu.

Plusy na swoim koncie zanotowali piłkarze ręczni przemyskiego Czuwaju, piłkarze i koszykarze Polonii, piłkarze Piasta Tuczempy – drużyny, które awansowały o klasę wyżej. Było kilka znaczących wyników w sportach indywidualnych a zwłaszcza w lekkoatletyce, szachach, pływaniu, warcabach czy karate. Dlatego, przystępując do układania listy nominowanych, mieliśmy jedynie problem wyboru i selekcji z wyników dobrych. Czy dobrze wybraliśmy, ocenią nasi Czytelnicy.

Nasze propozycje

Zacznijmy od sportów indywidualnych. Naszym zdaniem na liście nominowanych „królową sportu” – lekkoatletykę winni reprezentować: biegaczka Weronika Wyka, Kamila Kopiczek oraz skoczek wzwyż Piotr Sanowski, wszyscy reprezentujący UKS „Tempo 5” Przemysł. Pływanie mogą reprezentować: dobrze zapowiadająca się Weronika Paclawska oraz osiągający już sukcesy na mistrzostwach Polski w swojej kategorii wiekowej Maciej Hołub z UKS „Orlik” Przeworsk. Miejsce na liście winna mieć czołowa warcabistka Polski Magdalena Szczybyło, a powinny jej towarzyszyć młodsze koleżanki – Agata Skibicka i Natalia Zaborniak osiągające znaczące wyniki na szczeblu

krajowym i zagranicznym. Mistrz FIDE w szachach – Karol Rawicz z przemyskiej Polonii w pełni zasłużył, by zostać nominowanym.

Po kontuzji, jakiej nabawił się czołowy kolarz-weteran Kazimierz Kuropatwa, na liście nominowanych winien reprezentować tę dyscyplinę wicemistrz Polski w przełajach Krzysztof Gierczak. Stok narciarski w Przemysłu przynosi także korzyści sportowe. W tym roku dobre wyniki osiągnęły: Iwona Bielecka w narciarstwie alpejskim i Martyna Machaj w snowboardzie. Obie sportsmenki z UKS „Śródmieście” Przemysł chcielibyśmy umieścić na liście nominowanych.

W sportach walki zasłużyli, by ich nominować: Dorota Mendrychowska z Lubaczowa – zdobywczyni wszystkich kolorów medalu na mistrzostwach Polski w karate fudokan, bokserzy – Tomasz Artym z Przemysła i Grzegorz Kostka z Legendy Jarosław, reprezentanci Jarosławskiego Stowarzyszenia Kickboxingu – Bartosz Sochacki i Sebastian Binowski oraz Dominika Miara i Tomasz Dańko z Przemyskiego Klubu Ju-Jitsu.

Tenis stołowy to dyscyplina, w której rywalizacja odbywa się indywidualnie i zespołowo. Proponujemy nominować: Łukasz Adamskiego, Dariusza Kiełba, Aleksandra Kuczuka, Konrada Zielińskiego z Kolpingu Jarosław, Piotra Błata i Rafała Iwanucha z Nurtu POSIR Przemysł. Badminton reprezentowałyby osiągający coraz lepsze wyniki Wojciech Stańko z Przemysła.

Gry zespołowe

Z gier zespołowych najpopularniejsza jest piłka nożna. Na liście nominowanych proponujemy



Ubiegłoroczna zwyciężczyni naszego konkursu-plebiscytu WERONIKA WYKA i w tym roku rywalizować będzie o miano najlepszej-najpopularniejszej.

my umieścić sportowców reprezentujących poziom do V ligi. Byliby to: Waldemar Jaroch z Polonii Przemysł, Bartłomiej Raba z JKS

1909 Jarosław, Maciej Bąk z Żurawianki Żurawica, Marek Florek z przeworskiego Orła, Maciej Lech z MKS Kańczuga i Krzysztof Pie-
tuch ze Stali-Systems Wólczanki Wólka Pełkińska. Proponujemy, aby koszykówkę reprezentowali: Artur Mikołajko, Dariusz Wyka i Andrzej Urban ze Znicza Jarosław oraz Tomasz Przewrocki i Michał Musijowski z przemyskiej Polonii. Piłkę ręczną jarosławskiej „Siódemki” reprezentowałyby: Agnieszka Piechnik, Regina Hołowaty, Katarzyna Kawa i Wioletta Nasiłowska. Do tych piłkarek ręcznych proponujemy dołączyć Katarzynę Kozimur z UKS SP 14 Przemysł. Piłkarzy ręcznych reprezentowałyby: Paweł Sar, Mateusz Kroczek, Łukasz Kalinowski, Paweł Stołowski z przemyskiego Czuwaju oraz Grzegorz Rybak i Tomasz Dejnaka z Orła Przeworsk. Po jednym miejscu rezerwujemy dla siatkówki. Siatkawkę żeńską reprezentowałyby para: Agnieszka Galanty i Joanna Wiśniowska – brązowe medalistki ogólnopolskich igrzysk LZS w siatkówce plażowej, a męską – Łukasz Pracala z Czarnych Oleszyce.

Nigdy w naszych plebiscytach nie rozdzielaliśmy sportu pełno- od niepełnosprawnych. Na listę nominowanych proponujemy wpisać Mateusza Cieleckiego, srebrnego medalistę w pchnięciu kulą igrzysk „Onko – Olimpiady 2010”.

To są propozycje kapituły plebiscytu. Listę proponowanych sportowców powtórzmy w pierwszym numerze naszego tygodnika w 2011 roku. Na uwagi oczekujemy do 10 stycznia 2011 r. (poniedziałek) pod redakcyjnym nr tel. 16 670-22-00.

Za Kapitułę – Józef ZAGULAK

HALOWA PIŁKA NOŻNA

„Niegościnni” gospodarze

11 zespołów uczestniczyło w Dynowie w III edycji Halowego Wojewódzkiego Turnieju Piłki Nożnej dla uczczenia ofiar stanu wojennego w Polsce, którego organizatorem był zarząd miejscowej Dynovii.

Na zawody nie dotarła podrzeszowska ekipa LKS Jasionka, której zawodnicy w drodze do Dynowa mieli wypadek. W sumie w zawodach udział wzięło blisko 150 zawodników, trenerów i opiekunów. Znakomicie spisali się gospodarze – pierwszy zespół wygrał imprezę (na zdjęciu), drugi zajął 3. miejsce. Drużyny za udział w zawodach otrzymały puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Ponadto Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dynowie ufundowało nagrody rzeczowe (piłki i statuetki dla wyróżniających się zawodników). Nagrody indywidualne otrzymali: Marcin Siry (Dynovia I), Konrad Szczoczarz (Błażowianka), Damian Zdeb (Dynovia II). Zawody oczywiście nie mogłyby się odbyć bez pomocy darczyńców. Byli nimi: Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Urząd Miejski w Dynowie, Przedsiębiorstwo Budowlane „Sów-Pol” Józef Sówka, Zakład Usługowo-Handlowy „Krupp” Piotr Kru-



pa, „Kobiplast” SC Grzegorz Kopacki – Jacek Kopacki, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dy-

nowie Piotr Kopacki oraz „Karczma pod Semaforem” oraz Aleksander Łukasz. MG

WYNIKI:

Eliminacje – grupa I: Orzeł – Dynovia I 1:2, Dynovia – Szarotka 3:2, Szarotka – Orzeł 2:5. Kolejność: 1. Dynovia I, 2. Orzeł, 3. Szarotka, 4. Nowy Borek; grupa II: Dynovia II – LKS Hłudno 5:1, Grabowianka Grabówka – Dynovia II 3:3, LKS Hłudno – Grabowianka 4:7. Kolejność: 1. Dynovia II, 2. Dynovia I, 3. LKS Hłudno, 4. Grabowianka; grupa III: Zimowit – Iskra 1:6. Kolejność: 1. Iskra, 2. Zimowit, 3. Rzeszów, 4. Błażowianka; grupa IV: Błażowianka – ŁKS Łańcut 6:2, Zasanie – Błażowianka 0:3, ŁKS Łańcut – Zasanie 6:4. Kolejność: 1. Błażowianka, 2. ŁKS Łańcut, 3. Zasanie, 4. Dąbrowka.

Półfinały: Dynovia I – Dynovia II 7:0, Iskra – Błażowianka 2:4; mecz o 3. miejsce: Dynovia II – Iskra 4:3; finał: Dynovia I – Błażowianka 2:0.

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Mikołajki na parkiecie

Pod patronatem prezydenta Roberta Chomy w hali Przemyskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się Mikołajkowy Turniej w mini-piłce nożnej dla klas IV – V. Zawody wygrała reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 5.

Do rywalizacji przystąpiło łącznie 7 zespołów, które w fazie eliminacyjnej tworzyły dwie grupy. W pierwszej grały ekipy z: SP 5, 6 i 14 i w takiej kolejności rywalizację grupową zakończyły. W grupie drugiej zmierzyły się zespoły z: SP 16, 4, 11 i 15. Na 1. miejscu uplasowała się „czwórka”, na 2. – SP 15, 3. – SP 11, a na 4. – SP 16.

Do finału zakwalifikowały się cztery drużyny: SP 4, SP 15, SP 5 i SP 6. Wyniki: SP 4 – SP 15 0:0, SP 5 – SP 6 1:1, SP 4 – SP 5 0:1, SP 15 – SP 6 0:0, SP 4 – SP 6 3:0, SP 15 – SP 5 3:0. Końcowa kolejność: 1. SP 5, 2. SP 4, 3. SP 6, 4. SP 15. W meczu o 5. miejsce SP 14 wygrała z SP 11 2:1. Ostatnie miejsce w imprezie zajęła reprezentacja SP 16. Królem strzelców turnieju został Krystian Lewicki (SP 5), zdobywca 6 bramek. Najlepszym bramkarzem wybrano Huberta Woźniaka (SP 4), zaś najlepszym zawodnikiem został Kamil Janas (SP 6). W nagrodę za włożony trud zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy i sprzęt sportowy ufundowany przez Wydział Sportu UM w Przemysłu. Wszyscy uczestnicy otrzymali także słodkie przekazy przekazane przez prywatnego sponsora Krzysztofa Dominiaka. MG

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Odszedł Władysław Stefanik

W wieku 88 lat zmarł w Żurawicy Władysław Stefanik – wzór sportowca i patrioty. Niemiernie przez całe swoje dorosłe życie nierozdzielnie związał się sportowo z Żurawianką Żurawica, będąc jej piłkarzem w okresie przedwojennym i powojennym, a następnie trenerem, działaczem i wiernym sympatykiem. 24 października 1941 r. wstąpił do polskiej armii, tworzonej przez generała Władysława Andersa. Został przydzielony do 3. kompanii 16. pułku piechoty. Później przeniesiony został do Batalionu „Dzieci Lwowskich”. Był uczestnikiem bitwy pod Monte Cassino. W czasie wojny był także piłkarzem drużyny 2. Brygady Pancerniej, a także II Korpusu Polskiego gen. Andersa. Po wojnie przez pewien okres przebywał w Anglii, gdzie zapisał się na kurs instruktorów wychowania fizycznego. Został tam zauważony przez menedżerów, którzy zaproponowali mu grę w I-ligowej Aston Villi. Zrezygnował. Wolał wrócić do kraju, do rodzinnej Żurawicy. Zmarł 27 grudnia 2010 r., a nazajutrz, 28 grudnia, został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Żurawicy. Cześć Jego pamięci!

SZACHY

Pojał „królewską grę” w dwa dni!

Jest pierwszym w historii Przemysła szachowym mistrzem FIDE. Choć do najwyższego tytułu arcymistrza brakuje mu jeszcze dwóch stopni, ale zapał, z jakim wspina się po szachowej drabince, może dać pewność, że kiedyś po niego sięgnie. Rozmowa z zawodnikiem Polonii Przemysł, studentem Politechniki Łódzkiej, szachistą **KAROLEM RAWICZEM**.

KAROL RAWICZ (z lewej) w towarzystwie **LESZKA KRZYWONIA** (w środku) – trenera w Polonii Przemysł i **LESZKA ELIŃSKIEGO**, członka zarządu Polonii.



Foto: PORADA

Dlaczego wybrałeś szachy?
– Moja przygoda z szachami zaczęła się, kiedy miałem 14 lat. Zaczęła się trochę dziwnie. Pojechałem na święta do babci do Rzeszowa. Wyciągnęła z szafki stare magnetyczne szachy. Bez chwili wahania zapytałem, czy zagra ze mną w wilka i owcę. Stoczyliśmy parę partyjek, po ósmej albo dziewiątej zapytała mnie, czy nie chciałbym nauczyć się grać w szachy. Na początku nie byłam za bardzo przekonany. Babcią, widząc to, zaczęła opowiadać mi historię jak kiedyś poszła na rynek po zakupy i... zobaczyła swojego znajomego, grającego w szachy z

Trzeba regularnie trenować, żeby dojść do celu i znajdować przy tym rozwiązania małych problemików szachowych. Ale nie można pokusić się o stwierdzenie, że jeśli ktoś kto nie ma talentu do matematyki, nie ma szans grać w szachy. Tutaj chodzi tylko o rzetelną pracę nad sobą i własnymi słabościami. I oczywiście o to, aby przy szachownicy dobrze się bawić.

Kto miał największy wpływ na Twoją karierę?
– Jak zaczynałem grać w szachy, mieliśmy w domu dosyć trudną sytuację finansową i mogłem sobie tak naprawdę tylko pomarzyć o wyjeździe na turniej szachowy albo o trenerze. Jednak

Chcę pokazać, że młodzież, która jest zagubiona w wieku dojrzewania, nie musi kończyć z puszką piwa w bramie. Wystarczy wcześniej znaleźć im odpowiednie zajęcie, na przykład sport, w którym będą się spełniali i będzie się im to sprawiało radość.

bardzo szybko progresowałem, pokonując coraz to trudniejszych rywali, którzy wcześniej ogrywali mnie jak chcieli. To napędzało do dalszej pracy nad sobą. Później, jak miałem 15 lat, niedługo po moich urodzinach, zmarła moja babcia, którą bardzo kochałem i wtedy wszystko się zaczęło. Nie mogłem się z tym pogodzić. Buzowały ze mnie różne emocje. Miałem szczęście, że grałem w szachy. Wielu osobom się wydaje, że szachy to spokojna gra. Tak to może wygląda... Kiedy zawodnicy siadają naprzeciwko siebie w turniejach i zaczynają grać, to tak naprawdę dają z siebie wszystko, próbując za wszelką cenę ograć przeciwnika. Moja wychowawczyni w liceum twierdziła: „Karolek jedź sobie gdzieś na tydzień poprzestawiać szaszki,

o których pewnie nie ma zielonego pojęcia, później wraca i można go maglować na potrójnych obrotach za to, że zrobił sobie wagar”. Nie zdawała sobie kompletnie sprawy, że po tygodniu grania organizm psychicznie jest wykończony i potrzebuje krótkiej regeneracji. W moim przypadku trwa to jakieś dwa, trzy dni. Po co o tym mówię? Chcę pokazać, że młodzież, która jest zagubiona w wieku dojrzewania, nie musi kończyć z puszką piwa w bramie. Wystarczy wcześniej znaleźć im odpowiednie zajęcie, na przykład sport, w którym będą się spełniali i będzie się im to sprawiało radość.

Czy i jak udaje się pogodzić naukę w Łodzi z grą w Polonii Przemysł?

– Jest to, niestety, bardzo trudne. Pewnego dnia usiadłem i spokojnie zacząłem się zastanawiać, co dla mnie w życiu jest ważne. Oczywiście szachy odgrywają bardzo ważną rolę, ale nie chcę się obudzić pewnego dnia i stwierdzić, czemu nie uczyłem się wcześniej? Wybrałem dosyć trudny kierunek studiów – mechanika i budowa maszyn na wydziale mechanicznym Politechniki Łódzkiej. Warto jest poświęcić się te pięć lat, żeby później w życiu było trochę łatwiej.

Awans w hierarchii nastąpił błyskawicznie. Mistrz krajowy,

potem, jako pierwszy szachista w historii miasta, mistrz FIDE. Co prawda do tytułu arcymistrza jeszcze trochę, ale jak oceniasz dotychczasowe osiągnięcia?

– Rzeczywiście, bardzo szybko poczyniłem ogromne postępy. Tym bardziej że osoby, z którymi spotykałem się na mistrzostwach Polski juniorów

zaczynały grać w wieku 6 – 10 lat. Myślę, że pewnego dnia przed moim nazwiskiem pojawią się upragnione dwie literyki GM, czyli inaczej arcymistrz. Parę razy już udowodniłem, że świetnie radzę sobie z mistrzami, mistrzami międzynarodowymi a nawet z arcymistrzami. Mam nadzieję, że uda mi się teraz pokazać znowu klasę na turnieju międzynarodowym „Cracovia 2010”, w którym postanowiłem wziąć udział.

Jakie warunki muszą zostać spełnione, aby do tego doszło?

– Aby przyznano mi tytuł arcymistrza, muszę uzyskać 2500 punktów rankingowych (tzw. ELO 2500) oraz zdobyć trzy normy na arcymistrza. Co to znaczy? Muszę rozegrać trzy turnieje, w których zdobędę ranking powyżej 2500 oraz muszę rozegrać partie z minimum trzema obcokrajow-

cami z różnych krajów, czyli zdobyć tak zwane trzy federacje. Trochę to skomplikowane, ale takie są zasady.

Niemal każdy sportowiec ma kogoś, na kim się wzoruje. Twój wzór?

– Nigdy takiego nie miałem. Bardzo lubię analizować partie Karpowa, Kasparowa i trochę mniej znanego zawodnika Tiwiakowa. Mój styl gry jest zbliżony do jego, przez co bardzo dobrze rozumiem jego partie. Z graczy trochę starszej daty bardzo spodobał mi się styl gry Fischera, który tworzył przepiękne ataki i Alechina, specjalisty od gry pozycyjnej.

Jak wygląda szachowy trening? Czy lepsza jest analiza rozegranych wielkich szachowych partii czy może coś innego?

– Najlepszą receptą na efektywny szachowy trening jest robienie wszystkiego po trochu. Czyli rozwiązywanie kombinacji, analizowanie końcówek, analiza klasyki, czyli partii starych mistrzów, analiza partii wybranych współczesnych graczy. Należy również dużo grać, ale nie partie po trzy minuty na zawodnika, co ostatnio stało się modne. Zdecydo-

Kiedy zawodnicy siadają naprzeciwko siebie w turniejach i zaczynają grać, to tak naprawdę dają z siebie wszystko, próbując za wszelką cenę ograć przeciwnika.

wanie dłuższe tempa, na przykład półtoragodzinnie na zawodnika. Oczywiście ważne jest analizowanie tych partii, a w szczególności tych przegranych, których nie chce się analizować.

Jakie masz plany po skończeniu studiów? Niektórzy mówią, że z szachów raczej wyżyć się nie da...

– To prawda. Szachy nie są sportem medialnym i dlatego nie ma w nich dużych pieniędzy. Od dwóch lat traktuję szachy bardziej zabawowo niż wyczynowo, jednak jeśli mam wolną chwilę, to siadam przy szachownicy i analizuję sobie różne ładne i pouczające partie. Chociaż z szachów nie da się wyżyć, to wiem, że grając w nie, wygrałem zdolność logicznego myślenia i przewidywania sytuacji. To nieraz pomogło mi w życiu.

Mariusz GODOS

KOSZYKÓWKA

Styczeń bez Przewrockiego

Niestety, sprawdzil się ten czarniejszy scenariusz w sprawie kontuzji lidera Przemyskich Niedźwiadków Tomasa Przewrockiego.

Poszczególne badania, które popularny „Tomaszek” przeszedł tuż przed świętami Bożego Narodzenia, okazało się, że nie zagra przez cały styczeń 2011 roku. Nie pozwoli mu na to naderwany przyczep mięśnia dwugłowego. II runda rozgrywek rozpoczyna się 8 stycznia. Poloniści wybierają się wówczas do Katowic na mecz z Mickiewiczem. Potem przemyslanie grają kolejno z: Staco MNLK Niepołomice (15 stycz-

Tomasz Przewrocki w ciemnym stroju nie zagra jeszcze co najmniej miesiąc.



Lukasz MENDYCHOWSKI

nia; u siebie), Cracovią 1906 Kraków (22 stycznia; wyjazd), UMKS-em Kielce (26 stycznia; u siebie) i Hawajskimi Koszulami BS Żory (29 stycznia; u siebie). Istnieje prawdopodobieństwo, że T. Przewrocki wróci na parkiet 5 lutego na mecz z Novum Lublin, który Niedźwiadki także zagrają na własnym parkiecie. – No cóż... Będziemy musieli sobie jakoś poradzić bez Tomka. To spore osłabienie, ale liczę, że pozostali gracze skutecznie go zastąpią. Chcielibyśmy wygrać wszystkie mecze w styczniu. Czy to się uda, zobaczymy – powiedział trener Polonii Krzysztof Młot. MG

PIŁKA NOŻNA

Stowarzyszenie działa

Przed świętami odbyło się drugie spotkanie Stowarzyszenia „Klub 100 – JKS Jarosław”.

Głównym celem było podsumowanie dotychczasowych wpłat oraz stworzenie najbliższych planów wsparcia piłkarskiej pierwszej drużyny Jarosławskiego Klubu Sportowego. Jak poinformowali nas pomysłodawcy, do tej pory udało się zgromadzić 2 tys. 550 zł, a stowarzyszenie liczy już 25 członków. Cieszy również fakt, że kilka nowych osób zadeklarowało chęć wstąpienia w szeregi stowarzyszenia w najbliższym czasie. – Nasze spotkanie było bardzo owocne w pomysłach. Jednym z nich jest dofinansowanie zimowego obozu przygotowawczego dla zespołu z ulicy Bandurskiego lub też inna forma wsparcia tychże przy-

gotowań. Padł również pomysł, aby stowarzyszenie wybierało w drodze głosowania najlepszego zawodnika miesiąca, który otrzymałby gratyfikację finansową. Dodatkowo członkowie stowarzyszenia zadeklarowali, że wesprą poszukiwania mieszkania dla zawodników przyjezdnych – powiedział nam Mariusz Szczybyło. Kolejne spotkanie zaplanowane zostało na styczeń 2011 r. i najpewniej wówczas zostaną spożytkowane zebrane dotychczas środki. 27 grudnia w jarosławskiej hali sportowej odbył się V Osiedlowy Turniej w futsalu. Zawody rozegrane zostały pod egidą stowarzyszenia, a zebrane środki zasilają konto „Klubu 100 – JKS Jarosław”. Szerszą informację o zmaganiach podamy w najbliższym numerze.

mar



Wodzirej

Kiedy Ania poznała Jurka, chcieli jak najszybciej stać się niezależni finansowo. Nie byli jeszcze małżeństwem, ale mieszkali razem. Rodzice im odradzali, ale jak się młodzi uprą, to nie ma zmiłuj. Ania najpierw zatrudniła się jako pomocniczka w zakładzie krawieckim, a że miała niebywały dar do szycia i przeróbek, szybko zaczęła ją wynajmować prywatnie. Wszywała zamki do spodni, skraciała spódnice, a starym sukienkom nadawała nowy sztyk. Miała swoją maszynę do szycia, zestaw krawieckich akcesoriów, a przede wszystkim była znana. W niewielkim mieście wieści szybko się rozchodziły. Ania była polecana pocztą pantoflową, miała stałe klientki. Czasem przychodzili do niej, czasem ona jeździła do nich autobusem. Ale przeważnie szła na piechotę, bo tu, gdzie mieszka, nie ma zbyt dużych odległości. Co innego Jurek.

Jurek już w czasach „pierwszej młodości” organizował dyskoteki. Przeważnie w wiejskich i podmiejskich klubach i dyskotekach. Zabierał ze sobą odtwarzacze, płyty, mikrofony i wzmacniacz. Woził ten majdan PKS-em i całe noce odgrywał albo disco polo, albo jakieś techno, albo muzykę biesiadną. I tak to trwało latami. O dziwo, ludziom wcale się nie nudziło. Zarobił na tych imprezach na nowszy sprzęt i komputer, a przede wszystkim dorobił się furgonetki, dzięki której stał się niezależny. Jurek był polecany rodzinom i organizatorom imprez wszelakich. Grywał na festynach, dożynkach, koncertach z okazji któregoś tam „lecia”. Gdy zaczynał swoją karierę, jego zawód jeszcze nie miał nazwy. Ale zarabiał już zbyt dużo, żeby tak sobie grywać na lewo. W dokumentach jako zawód podawał „didżej”, ale strasznie długo musiał potem tłumaczyć urzędnikom, co to znaczy. Ania wtedy zatrudniła się na umowę zlecenie i przynajmniej w papierach miała wszystko wyprostowane. Była pomocniczką krawcowej. Ale Jurek na papierach się nie znał. Na szczęście grał kiedyś na weselu jakiegoś prawnika i ten mu wyjaśnił, jak się zakłada firmę. – Nazwij ją pan „Wodzirej”,

serce
w walizce



panie Jurku – powiedział ten prawnik. A jak się będą w urzędzie pytali, to ich pan odeślij do polskiej kinematografii. Był taki film ze Stuhrem. Na pewno żaden się nie przyzna, że go nie widział! Jurek też nie wiedział, o co chodzi. Poszedł do wypożyczalni i obejrzał sobie film. I wtedy go olśniło. Trzeba zrobić bal kostiumowy w stylu lat 60., z kotylionami i korowodem. Albo prawdziwy bal maskowy z lat 30.! Tak się zapalił do tego pomysłu, że nie spał całą noc. Kostiumy i maski można by gościom wypożyczać.

Ba, ale skąd je wziąć? Trochę ciuchów na ten pierwszy bal, wzorowanych na latach 30., udało się wypożyczyć z teatru. Rok później był Bal Akropol – mnóstwo Zeusów, a reszta to Ateny i Afrodyty. Jurek bardzo szybko zdobył renomę – wieść o nietypowych zabawach sylwestrowych i karnawałowych szybko się rozszła. Nawet Ani pomysł się spodobał. Zwłaszcza że teraz nie ma już rzeczy niedostępnych. Pomagała przygotowywać kostiumy, wykańczać detale, ręcznie robić maski z piór, jedwabiu i cekinów. O zbyt biletów na imprezy nie martwili się wcale, bo to było zadanie głównych organizatorów. Jurek jeździł coraz częściej i coraz dalej. Przeważnie w karnawale. Ale w tym roku postanowił inaczej. Bal sylwestrowy odbędzie się niedaleko, jakieś 80 km stąd. Poprosił więc Anię, żeby pojechała razem z nim, bo kostiumy wiktoriańskie są niezwykle delikatne i trzeba będzie mu pomóc. Zarobią sporo, a na drugi dzień wrócą do domu. Ania zrobiła smutną minę, bo myślała, że choć ten jeden raz w sylwestra będą razem. Zgodziła się jednak. Wróć zaraz w Nowy Rok. Tak obiecał Jurek.

Aha, jednego tylko jej nie powiedział. Że ma w kieszeni złoty pierścionek z brylantem i o północy klęknie przed nią w obecności 300 osób. Bo tyła chce mieć świadków, jak się będzie oświadczał. Bo ją kocha i na jakiś czas chce porzucić życie wędrowca i zostać po prostu mężem.

DREZYNA

KRYMINALEK

Nocna przygoda

Podczas ostatniej fali mrozów, na jednej z peryferyjnych ulic spóźniony przechodzień zauważył trzęsącego się pod murem faceta. Była druga w nocy, na termometrze minus piętnaście, a facet tylko w spodniach i koszuli. Przechodzień niczym samarytanin zapytał, czy tamten nie potrzebuje pomocy. Siny z zimna mężczyzna szcękając zębami, poprosił o telefon na policję, bo został obrabowany. Dzieś minut później, w radiowozie, trochę doszedł do siebie i poskarżył się policjantom, że był w goście u dwóch dam i ździebko sobie wypił. Wtedy – jak twierdził – owe damy zabrały mu portfel, komórkę i nieubranego wyrzuciły jak psa, na mróz. Problem był w tym, że wiedział, w którym domu został obrabowany, ale nie wiedział, w której klatce. Policjanci zaproponowali spacer po wszystkich klatkach. W drugiej mężczyzna wskazał drzwi, za którymi ponoć był dwie godziny temu. Policjant zapukał raz i drugi, ale za drzwiami było cicho. Dopiero za trzecią próbą odezwał się jakiś damski głos. Policjant regulaminowym zwrotem wezwał do otworzenia drzwi. W odpowiedzi usłyszał: – Koteczku, jak chcesz do mnie przyjść, to dopiero o szóstej rano, bo ja swoje prawa znam. A teraz spadajcie, bo złożę skargę za zakłócanie ciszy nocnej. Młodego funkcjonariusza trochę zamurowało. Wtedy do akcji wkroczył jego starszy kolega. Chyba trochę mniej regulaminowo. – Długa, ty nie brykaj, bo jeszcze wiesz z dwieście osiemdziesiąt – powiedział, a następnie porosił o to samo co kolega, tylko w trochę innej formie. Zadziałało niczym hasło „Sezamie otwórz się”. Drzwi uchyliła trochę rozczochrana, na oko pięćdziesięcioletnia kobieta, w pomiętym szlafroku. Ziewając, już zupełnie innym tonem zapytała: – O co chodzi? Wtedy policjant wyciągnął zza pleców kolegi mężczyznę, który znów zaczął się trząść. – A tego oto znacze? – policjant znów użył służbowego tonu. – Był tutaj dzisiaj, ale schlał się jak świnia, zaczął rozrabiać i kazałam mu opuścić moje mieszkanie, a wtedy... Kobieta nie zdążyła skończyć, bo policjant zapytał krótko: – A gdzie portfel? Kobieta odwróciła się w głab przedpokoju i podała go policjantowi. – Pewnie zgubił, jak wychodził – wzruszyła ramionami. Potem znalazła komórkę, polar i kurtkę, a nawet rękawiczki. Mężczyzna rozpoznawał kolejno swoje rzeczy i już ubrany podziękował policjantom i powiedział, że do nikogo nie ma już pretensji i nie chce składać skargi. Kiedy byli na parterze, kobieta z piętra jeszcze krzyknęła: – Tylko mi się tu więcej nie pokazuj!

Jot.

walentynki

Sympatyczną, niebrzydka, 34-letnia panna, blondynka – jestem osobą wykształconą, radzącą sobie w życiu. Jeśliś chcesz skończyć z samotnością, napisz. Numer telefonu przyspieszy kontakt. W-2027

Kawaler lat 55, żyjący samotnie w małym domku niedaleko Przemysła, zmotoryzowany – szuka osoby w celu wspólnego życia. Może to być panna lub wdowa o dobrym sercu. Chciałbym wziąć ślub kościelny i aby pani zamieszkała u mnie. W-2028

Wolna, lat 57, bezkonfliktowa, o dobrym charakterze. Szukam osoby wolnej, kulturalnej, o dobrym sercu, z własnym źródłem dochodu, do lat 65. W-2029

Jestem kawalerem, mam 33 lata, nie mam nałogów, cennie uczciwość, wierność i zaufanie. Szukam przyjaciółki, która nie szuka przygód, lecz trwałej przyjaźni. Czu-

jesz się samotna i poszukujesz prawdziwego przyjaciela – napisz do mnie. Nie zawiodę i na pewno z wielką przyjemnością odpowiem na Twój list. Zaprzyjaźnij się z każdą szczerą osobą, która potrafi zrozumieć radości i smutki życia. W-2030

Mężczyzna lat 57, w separacji nie z własnej winy. Mieszkam na wsi, ale nie mam gospodarstwa, pracuję, nie mam zobowiązań wobec żony. Poznam panią od lat 50 do 56 w celu wspólnego zamieszkania. Zadzwoń proszę po godzinie 16 pod nr 691 074 593. W-2031



Z KUCHNI

Łosoś pieczony w balsamicznej glazurze

Proste i szybkie w przygotowaniu, a jakże wyśmienite i wykwintne danie do podania w sylwestrową noc spędzoną w gronie przyjaciół.

Rybę możemy podać z ryżem na sypko, a także ze smażonymi ziemniakami lub frytkami. Saftkę każdy może dobrać do smaku. Łosoś w skórce balsamicznej doskonale komponuje się z białym półwytrawnym winem. Wato pamiętać, że dania rybne nie tylko pięknie prezentują się na stole, ale również są lekkostrawne i zdrowe.

SKŁADNIKI:

4 kawałki łososia
10 dag miodu
4 łyżki octu balsamicznego
2 łyżki sosu sojowego
pieprz cytrynowy

WYKONANIE:

Łososia myjemy, oprószamy pieprzem cytrynowym. Miód podgrzewamy w garnku, dodajemy ocet balsamiczny i sos sojowy. W misce układamy łososia i zalewamy ciepłą, ale nie gorącą marynatą. Odstawiamy na godzinę do lodówki.

Rybę pieczemy na kratce grilla albo ułożoną na folii aluminiowej w średnio nagrzanym piekarniku przez 20 – 25 minut.

MARIA



MARIA WOJCIESZONEK

Sylwester – idealny czas na kulinarne szaleństwa

Czekoladowe trufle i Zona Modna

W sylwestrową noc najważniejsze są oczywiście szampańska zabawa i głośna muzyka. Jednak na stole nie powinno zabraknąć też dobregojadła. Liczy się fantazyjny smak i wykwintne podanie. A że to jedyna taka noc w roku, warto pokusić się o kulinarne szaleństwa i skorzystać z propozycji, które specjalnie dla ŻP przygotował szef kuchni Zamku w Dubiecku Janusz Pyra. Bajecznie kolorowe drinki, nieodzowne w sylwestrowym menu, to z kolei dzieło barmana Witolda Antochowa.



Szef kuchni Zamku w Dubiecku **JANUSZ PYRA**.



Drinki to dzieło **WITOLDA ANTOCHOWA**.



PRZYSTAWKA

Carpaccio z łososia z pipera-de i jajkiem w koszulce w ducie sosów

Składniki:

400 g świeżego fileta z łososia (można zastąpić wędzonym)
100 g (1 arkusz) ciasta filo – greckie mrożone ciasto do kupienia w marketach
300 g świeżej papryki
10 g cebuli
10 g czosnku
50 g oliwy z oliwek
20 g masła
100 g jogurtu naturalnego greckiego
1 pęczek natki pietruszki
1 pęczek naci koperku
1 limonka lub cytryna
sól, pieprz
4 jaja

Przygotowanie:

Filety z łososia zamarynować w soku z limonki, naci koperu i świeżo mielonym pieprzu. Odstawić na kilka godzin do lodówki (można przygotować dzień wcześniej). Z ciasta filo wyciąć krążki i smarować roztopionym masłem. Paprykę, czosnek, cebulę pokroić w bardzo drobną kostkę, tak przygotowane warzywa smażyć na oliwie z oliwek, doprawić solą i pieprzem, smażyć do momentu odparowania soku. Wystudzoną paprykę przekładać krążki z ciasta i piec ok. 15 minut w piekarniku o temp. 180 stopni.
Z natki pietruszki, pozostałego koperu, jogurtu naturalnego przygotować zielony sos (zmiksować), doprawić solą i pieprzem. Filety z łososia pokroić w bardzo cienkie plastry, wyłożyć na talerz z paprykowym torcikiem, dekoracyjnie wylać sos. Podawać z jajkiem gotowanym w koszulce (jajko gotowane w wodzie z do-

datkiem octu winnego – bez skorupki).



DANIE GŁÓWNE

Pieczony comber z jelenia, podany na marchewkowej konfiturze z borowikowym „ślimakiem”

Składniki:

600 g combra z jelenia
100 ml wina czerwonego wytrawnego
50 ml octu estragonowego
200 g mąki pszennej
150 g borowików
30 g oliwy z oliwek
50 g masła
majeranek świeży (1 doniczka)
100 g sera ricotta
2 jaja
50 ml octu balsamicznego
200 g marchwi
1/2 pora
200 g selera
cukier, pieprz, sól
50 ml soku pomarańczowego
1 pęczek szczypiorku

Przygotowanie:

Comber z jelenia zamarynować w winie, occie estragonowym i rozdrobnionych warzywach. Tak przygotowane mięso pozostawić na co najmniej 12 godzin w chłodnym miejscu.
Z mąki, jaj i oliwy przygotować ciasto, uformować w szerokie pasy i ugotować. Borowiki posiekać w drobną kostkę, podsmażyć na maśle z majerankiem i cebulą, odstawić do schłodzenia. Tak przygotowany farsz połączyć z serem, doprawić solą, pieprzem i nakładać na ugotowany makaron.

Zwinąć „ślimaki”. Comber z sarny obsmażyć na maśle na złoty kolor ze wszystkich stron, przełożyć do garnka z grubym dnem, obłożyć warzywami z marynaty i dusić pod przykryciem ok. 45 minut. Marchew pokroić w cienkie pasy, podsmażyć na maśle, doprawić sokiem pomarańczowym, cukrem i szczypiorem. Comber kroić w plastry, układać na marchewkowej konfiturze, podawać z borowikowym „ślimakiem” i balsamicznym sosem.



DESER

Czekoladowe trufle w szampańskim sosie

Składniki:

100 g czekolady
100 g rodzynek
50 g śmietanki 30-procentowej
50 g konfitury żurawinowej
20 g masła

Ciasto:

250 g mąki
50 g kakao
50 g masła – roztopionego
200 ml szampana (lub wina musującego)
2 jaja
olej arachidowy do smażenia

Sos zabajone:

100 ml szampana
4 jaja
100 g cukru

Przygotowanie:

Czekoladę pokruszyć na drobne kawałki, rozpuścić w gorącej

śmietance, połączyć z pozostałymi składnikami, uformować w kulki wielkości orzecha włoskiego i odstawić do schłodzenia. Z wymienionych w przepisie składników przygotować ciasto. Schłodzony farsz wkładać do ciasta i smażyć w rozgrzanym oleju. Sos zabajone przygotować, ubijając na parze żółtka z szampanem i cukrem na puszystą masę.

WYJĄTKOWE DRINKI NA WYJĄTKOWĄ NOC

ŻONA MODNA

25 ml malibu
50 ml martini bianco
25 ml czystej wódki
10 ml syropu z granatu
150 ml soku pomarańczowego

Do wysokiej szklanki wlać malibu, wódkę i martini. Uzupełnić sokiem pomarańczowym, a na koniec bardzo powoli dolać syrop z granatu (nie może się zmieszać, powinien opaść na spód). Drinka udekorować plastrem pomarańczy, dodać lód.

EL DIABLO

40 ml likieru z czarnej porzeczki
40 ml tequili blanco
Sprite

Do szklanki włożyć kilka kostek lodu, a następnie dolać likier i tequilę i uzupełnić spritem. Udekorować cząstkami limonki.

PYCHA dla smakoszy ananasa

20 ml czystej wódki
20 ml likieru brzoskwiowego
20 ml likieru blue curacao
40 ml soku ananasowego
5 ml soku z cytryny



Wszystkie składniki wymieszać z lodem w shakerze i przelać do kieliszka koktajlowego. Przyozdobić świeżym ananasem i wiśniami koktajlowymi.

ZACHÓD SŁOŃCA

20 ml wódki czystej
60 ml adwokata
20 ml wiśniówki
10 ml syropu wiśniowego
60 ml soku pomarańczowego



Adwokat zmieszać z sokiem pomarańczowym i wódką. Dodać wiśniówkę i syrop wiśniowy. Wsypać kostki lodu, udekorować wiśniami koktajlowymi.



Za pomoc w realizacji materiału dziękujemy pani Beacie Grzegorzak, Januszowi Pyrce, Witoldowi Antochowi i całemu personelowi Zamku w Dubiecku.

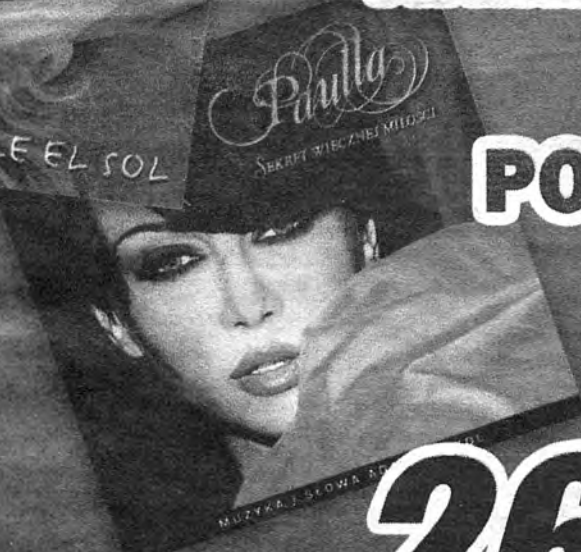
Oprac. (ug)

Numer 1 w Polsce!

Najlepszy Sylwester z Najlepszą Muzyką



Michael Jackson
Paulla
Armin van Buuren
Shakira



POE

26.99.-



PRZEMYSŁ **BLUE PARK**

Centrum Handlowe Blue Park
ul. Lwowska 17a

Telefon: 0048 16 672-81-00
Faks: 0048 16 672-81-09
e-mail: przemysl@mediamarkt.pl

Godziny otwarcia:

www.mediamarkt.pl

Poniedziałek - Sobota:

od 9.00 do 21.00

Niedziela:

od 10.00 do 20.00

Media Markt®

Nie dla idiotów!